Ner 9. Kraków, Czwartek 12 Stycznia 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nie opieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silberstein Rynek gł. l. 17 w oficynie, handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 11 stycznia.

Sejm galicyjski po krótszej przerwie podjął wczoraj w dalszym ciągu swoją działalność. Członek Wydziału krajowego Dr Hoszard odpowiedział obszernie na interpelacyę z powodu znanego wypadku w Zakładzie obłąkanych na Kulparkowie. Streszczoną odpowiedź podajemy poniżej w sprawozdaniu sejmowem; nad odpowiedzią uchwalono otworzyć dyskusyę, która toczyła się prawdopodobnie na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu.

W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego wniósł minister Fajervary projekt do ustawy względem zwołania rezerwistów na siedmiodniowe ćwiczenia w celu nabycia wprawy w robieniu bronią repetierową. Dziś ma Helfy interpelować rząd o położenie zagraniczne.

Charakterystycznem znamieniem obecnej sytuacyi pozostaje dotąd, że w Berlinie liczą ciągle na pokojową enuncyacyę cara z okazyi Nowego Roku st. st., dodając, że jest to dla Rosyi, która na drodze dyplomatycznej nie chce zrobić pierwszego kroku, najlepsza sposobność do sformułowania swych życzeń, w formie wypowiedzianego manifestu, na którymby się potem pierwszy krok dyplomatyczny innego mocarstwa mógł oprzeć.

Kreuz Ztg ogłosiła niedawno, że Rosya ma zamiar wysłania dwóch nowych dywizyj na zachód, przez co, zdaniem jej, wczesne rozpuszczenie wysłużonych gwardzistów traci na znaczeniu, a dowodzi na wszelki sposób — że sytuacya — o ile ją przesuwanie wojsk rosyjskich ku zachodowi wytworzyło, nie polepszyła się dotąd.

Odnośnie do tej wiadomości telegrafują z Pesztu do *N. fr. Presse*, co następuje: „Doniesieniom berlińskim, jakoby Rosya zamierzała wysłać na zachód dalsze dwie dywizye, nie dają tu w dobrze poinformowanych kołach żadnej wiary, dodając, że nawet, gdyby się ten zamiar miał potwierdzić, nie wywarłby on skutku alarmującego. Pominąwszy bowiem zapewnienia ks. Łobanowa, który koła kompetentne przy każdej nadarzającej się sposobności zapewnia o pokojowem usposobieniu Rosyi i tych nieprzyjaciołmi swej ojczyzny mianuje, którzy jej wojenne zamiary przypisują, oceniają dziś już i sytuacyę wojskową w jaśniejszem świetle, w którem rozeznać można, że sytuacya ta jest po stronie rosyjskiej od pogotowia wojennego jeszcze bardzo daleką. Wszystko, co nad granicami zachodniemi zaszło w ostatnich tygodniach, przedstawia się rzeczywiście tylko jako rozwinięcie planów reorganizacyjnych, zmierzających do tego, aby nad granicą zachodnią wytworzyć garnizony o zwiększonym stanie prezencyjnym. Natomiast przypisują tu wielką ważność rozpuszczaniu starszych żołnierzy i upatrują w tem rzeczywisty dowód pokojowych zamiarów.

„Zwrot ten pomyślny przypisują przedewszystkiem przekonaniu, które dziś już przeważyło w kołach petersburskich, że trójprzymierza ani przemocą rozbić, ani zagrożeniami zachwiać nie zdołają.

„Przekonani też tu są, że Rosya starać się będzie o przeprowadzenie swych zamiarów na drodze pokojowej i że dlatego rychlej, czy później, oczekiwać można rozpoczęcia przez nią wymiany zdań dyplomatycznych w sprawie bułgarskiej. Cały bowiem zbieg okoliczności prze Rosyą ku takiemu zwrotowi. Czy pierwsze porozumiewania się w tej mierze doprowadzą do jakiej zbiorowej narady mocarstw, a mianowicie czy dojdzie choćby tylko do najłagodniejszej formy: konferencyi posłów w Konstantynopolu, tego przewidzieć dziś wprawdzie na pewne nie można, zdaje się to jednak bardzo prawdopodobnem. Wobec takiego położenia rzeczy, przedstawionego nam z bardzo poważnego źródła, nie mogą obudzać żadnej obawy tak podrzędne wiadomości, jakie np. *Pesti Naplo* z nad granicy polskiej odbiera, że kazano tam właścicielom dóbr podać spisy całego żywego inwentarza z nakazem, aby z nich, w razie danym, w ciągu trzech dni tyle, ile zażądanem będzie, w miejsca przeznaczone dostarczyli, resztę zaś wybili, a mięso zniszczyli.“

Jak donoszą z Londynu do *Polit. Corr.*, nie wiedzą tam dotąd w kołach dyplomatycznych o żadnej wymianie zdań dyplomatycznych między gabinetami w sprawie bułgarskiej, a zamieszczone w tej mierze w niektórych dziennikach wiadomości poczytują za *ballons d'essai*, z których ta lub owa może mieć swe źródło w dyplomacyi, większa ich część jednak jest czysto publicystycznej natury. Rzeczywiste wydarzenia ograniczają się do tego jednego faktu, że reprezentacye rosyjskie korzystały we wszystkich stolicach europejskich z różnych okazyj, aby wynurzyć pokojowe zamiary Rosyi, a zarazem życzenie, aby kwestyę bułgarską można drogą wspólnej zgody załatwić, na co odebrały równie pokojowe i chęcią pojednawczości tchnące zapewnienia. O ile przytem stwierdzono, że w ramach traktatu berlińskiego można znaleźć sposób rozwiązania tej kwestyi i że to jest stałą dążnością wszystkich gabinetów, jest tem właśnie, co za uzyskaną zdobycz i za znak o wiele pewniejszej sytuacyi poczytać można, ale wszystko to jest dotąd tylko symptomatem lepszego usposobienia, jakie zapanowało.

Jeśli niektóre dzienniki poczytały to już za pierwsze kroki dyplomatyczne, było to niezawodnie przedwczesnem, chociaż się czegoś podobnego w niedalekiej przyszłości teraz bardziej spodziewać można, niż to do niedawna jeszcze było możebnem.

O jenerale Schweinitzu utrzymywano przed niedawnym czasem, że zaproponował Giersowi konferencyę w sprawie bułgarskiej. Giers miał nie przyjąć tej propozycyi, z powodu, że się w Rosyi już samej myśli o konferencyi mocarstw obawiają. Jak widzimy z przytoczonego powyżej telegramu peszteńskiego, którego informacye pochodzą z poważnego źródła, mają tam jednak nadzieję, że rokowania w sprawie odbywać się może będą w mniej zastraszającej formie „konferencyi posłów w Konstantynopolu.“

Wczoraj miały się zebrać Izby francuskie. Organ prezydenta Rzeczypospolitej *Siècle* daje im ostre przestrogi, aby się przez drobne względy na manowce sprowadzać nie dały, i stawia im dylemat, albo zdobycia się na stanowczą większość popierającą rząd, albo przygotowania się na rozwiązanie Izby deputowanych.

W dniu 9go b. m. obchodzoną była w Rzymie także dziesięcioletnia rocznica śmierci króla Wiktora Emanuela. Wobec wspaniałości jubileuszowego obchodu watykańskiego, uroczystość ta nietylko musiała zblednąć, ale uwydatniła się też i różnica charakteru obu uroczystości. Watykańska odznaczała się wzniosłością swej powagi; w uroczystości kwirynalskiej przeważał charakter tłumnego zbiegowiska. Ostatnie jej znamię było też zapewne powodem, że się król Humbert osobiście na balkonie nie ukazał, chwytając się pozoru, że z powodu żałoby nikogo przyjąć nie może i kazał tylko zgromadzonym przed Kwirynałem przez wysłanego w tym celu jenerała Serafini wyrazić swą wdzięczność.

Przegląd Polski w „Przeglądach politycznych“ ostatnich miesięcy podaje rozbiory położenia europejskiego, odznaczające się głębszym poglądem. Z ostatniego „Przeglądu politycznego,“ który zawiera bystrą charakterystykę księcia Bismarka i trafne uwagi o stanie wewnętrznym Rosyi, przytaczamy końcowy ustęp o stanowisku społeczeństwa i dziennikarstwa polskiego wobec ewentualności wojennych:

„Wobec pogróżek wojennych społeczeństwo polskie, cała opinia publiczna i całe dziennikarstwo w kraju, zachowały należytą powagę, zimną krew i spokój. Naród tak długo dręczony, zbolały i schorzały, okazał męstwo w milczącem cierpieniu, a spokój i trzeźwość w ocenianiu dzisiejszej sytuacyi. Jestto niezaprzeczony wielki postęp od lat kilkudziesięciu, który świadczy o dojrzałości i wyrobieniu politycznem narodu, w porównaniu z czasami, kiedy wszelka emigracyjna i konspiracyjna robota obrachowaną była na jakieś ruchy i zawikłania europejskie, kiedy w przysłowie nawet poszło „wiecznie czegoś czekać na wiosnę.“ I spokoju tego przyczyną nie jest strach lub obawa przed wojną, ale rozwaga i dojrzałość, ten program polityczny, wytknięty przez ludzi wyższych od lat wielu, a przyjęty przez całą większość, przez ogół nawskróś konserwatywny kraju; program, który każe narodowi stać nawet tam, gdzie jest wyjęty z pod prawa, tylko na prawnym gruncie i w narzuconej mu, z nieludzką, bezrozumną zaciekłością prowadzonej walce, tylko legalnych środków używać w obronie wiary, języka i osobistej wolności. Z wielką pociechą podnieść i zaznaczyć musimy, że nawet te elementa, które bądźto dla różnicy zapatrywań religijnych i społecznych, bądź też dla opozycyjnej taktyki politycznej stronnictwa, niezawsze zgodne były z powyżej nakreślonym programem pracy organicznej w uciśniętym kraju, okazały wielką trzeźwość, jednomyślność w ocenieniu położenia. Nie pojawiła się żadna fałszywa nuta, ani wystąpiły na jaw zgubne mamidła ułudy. Ta jednomyślność i dojrzałość polityczna każe się spodziewać, że w razie wstrząśnień i w uciśniętym kraju naród zachowa się spokojnie i nie zejdzie na chwilę z legalnej drogi postępowania, nawet w tych najsmutniejszych warunkach, w których Opatrzności podobało się go postawić.

„Na szczególne uznanie zasługuje zachowanie się prasy galicyjskiej. Prasa ta, która w poszczególnych kwestyach domowych grzeszy nieraz brakiem rozsądku, wobec sprawy najwyższych interesów państwa i kraju okazała nadzwyczajną jednomyślność. Nie spotkaliśmy ani śladu szowinizmu, któryby popychał do wojny, ani małodusznej obawy, która doradza wszelkim kosztem niebezpieczeństwo zażegnać. Postawa naszej prasy była stokroć godniejszą od niektórych żydowskich organów stolicy, przejętych cholerycznym dreszczem strachu przed wojną i spadkiem giełdy. Pewne organa liberalne, które windykują dla siebie wyłączność rozumu stanu w Austryi, objawiły się małodusznie w porównaniu z prasą kraju, który stać się może widownią wojny. Co głównie zasługuje na uwagę, to przedewszystkiem ta okoliczność, że na pierwszy alarm wojenny opinia publiczna w Galicyi zrozumiała odrazu interes narodowy i państwowy, które w tylu rzeczach się łączą. W tem tkwi głęboki moment polityczny. Polacy w Galicyi w razie potrzeby zdobędą się na wszelkie ofiary dla państwa i dla dynastyi i spełnią aż do ostatka swój obowiązek jako obywatele austryaccy. Uczynią to tem snadniej, że będą w zupełnej zgodzie ze swojem uczuciem i interesem polskim, że będą popierać misyę dziejową tego państwa, które broni słabsze narodowości od pochłonięcia ich przez panslawizm, że będą bronić własnego bezpieczeństwa, życia i przyszłości. Z naszego uczucia i interesu polskiego nie pragniemy tej wojny, ale właśnie skutkiem i mocą tego uczucia i tego interesu, gdyby do wojny przyjść miało, wytężymy wszystkie siły na to, aby żadna piędź ziemi tego kraju, „zdobytego wspaniałomyślnością Monarchy,“ przez nieprzyjaciół nie była wydarta, a następnie ażebyśmy uczynili wszechstronnie zadosyć obowiązkom, jakieby nam przyszłe okoliczności wskazały.“

Sejm krajowy.

(19-te posiedzenie).

Lwów 10 stycznia.

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 35 przed południem. Pp. Szczęsny Koziebrodzki i Brykczyński otrzymali urlopy na 5 dni.

Członek Wydziału krajowego Dr Hoszard odpowiedział na interpelacyę posła O. Hausnera i towarzyszy, wniesioną na poprzedniem posiedzeniu w sprawie znanego wypadku w Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie; z obszernej odpowiedzi wyjmujemy następujące szczegóły:

D. 30 z. m. doniósł dyrektor Zakładu Kulparkowskiego referentowi spraw szpitalnych, że w Zakładzie wydarzył się pożałowania godny fakt połamania żeber choremu na umyśle, oddanemu do Zakładu d. 13 grudnia, i że o tem zawiadomił prokuratoryę państwa d. 28 grudnia. D. 31 z. m. wydelegował Wydział krajowy Dra Hoszarda do zbadania faktu, a mianowicie, jak się to stać mogło, że chory był oddany pod opiekę brutalnego dozorcy i dlaczego Wydziałowi nie doniesiono piśmiennie o tym wypadku? Z dochodzenia okazało się: *a*) że choremu na szał porażenny złamano kilka żeber po lewej stronie klatki piersiowej; *b*) że sprawcą tego uszkodzenia jest prawdopodobnie posługacz Piotr Dziuga; *c*) że uszkodzenie zaszło w nocy z d. 17 na 18 grudnia, prawdopodobnie podczas szamotania się chorego z dozorcą; *d*) że przy chorym czuwało nieustannie dwóch posługaczy; *e*) że Piotr Dziuga, z profesyi introligator, zostający w Zakładzie od 4 miesięcy, uważany był za człowieka inteligentnego i łagodnego, tak dalece, że prymaryusz zamierzał go zrobić felczerem; *f*) że prócz dwóch stale doglądających chorego posługaczy, odwiedzali chorego często, starszy dozorca oddziałowy i nadzorca służby; *g*) że lekarze oddziałowi i dyrektor odwiedzali chorego kilkakrotnie na dobę; *h*) że lekarze przed 28 grudnia nie skonstatowali złamania żeber, aczkolwiek bolesność klatki takie uszkodzenie ciała od dnia 18 grudnia przypuszczać nakazywała, a to, jak twierdzą, z powodu gwałtownego szału chorego, który miał im uniemożliwić dokładne zbadanie; *i*) że 27 z. m. zawiadomił sekundaryusz dyrektora, że mu się zdaje, iż u chorego są połamane żebra, na co dyrektor polecił pp. lekarzom, aby wszelkich dołożyli starań w celu dokładnego zbadania chorego; *k*) że prymaryusz i sekundaryusz zawiadomili dyrektora o skonstatowaniu złamania żeber dopiero 28 grudnia piśmiennie, a dyrektor odesłał to doniesienie tego samego dnia do prokuratoryi państwa; *l*) że domniemany sprawca oddalił się z Zakładu d. 31 grudnia w chwili, w której lekarze, przez rodzinę chorego zawezwani, przybyli do Kulparkowa. Wydział po wysłuchaniu tego sprawozdania uznał za stosowne, oddzielić sprawę ciężkiego uszkodzenia chorego od sprawy zaniedbywania obowiązków służbowych przez funkcyonaryuszów Zakładu. Dochodzenie pierwszej sprawy pozostawione być musi sądowi, co się zaś tyczy drugiej sprawy, uchwalił Wydział wytoczyć śledztwo dyscyplinarne dyrektorowi, prymaryuszowi i sekundaryuszowi Zakładu; które ma wyjaśnić: 2) dlaczego pp. lekarze nie skonstatowali owego złamania żeber pomiędzy 18 a 28 grudnia? 2) czy w tych 9 dniach zarządzili środki leczenia przeciw domniemanemu złamaniu żeber? 3) dlaczego dyrektor nie zawiadomił o wypadku wcześniej właściwe władze i rodzinę chorego? Śledztwo to prowadzi Dr Hoszard, Bereźnicki i koncypista Abgarowicz. Przesłuchano już obżałowanych; świadkowie zaś i znawcy będą niebawem przesłuchani, a rezultat śledztwa będzie podany Sejmowi do wiadomości. Chory, tak brutalnie i ciężko obrażony zmarł — jak wiadomo — d. 5 bm. Sekcya zwłok sądowo-lekarska wykazała mnóstwo zmian chorobowych, a między niemi złamanie 4 żeber, które atoli nie było przyczyną śmierci.

Dalej prostuje Dr Hoszard dwa ustępy interpelacyi p. Hausnera, a mianowicie: ustęp, jakoby zarząd Zakładu opieszałością swoją ułatwił winowajcy ucieczkę, prostuje o tyle, że domniemany winowajca zostawał na usługach chorego aż do dnia 31 grudnia, a więc 14 dni po uszkodzeniu; że przez ten czas chory był z niego zadowolony i nazywał go swoim przybranym synem; że winowajca oddalił się z Zakładu d. 31 grudnia w południe, a wydalając się, pozostawił swoje rzeczy i książkę służbową, a dnia 2 b. m. powrócił dobrowolnie do Zakładu i został oddany do sądu. Odpada więc zarzut ucieczki. Drugi ustęp interpelacyi, że w r. z. doniesiono prokuratoryi o 10 podobnych wypadkach, prostuje Dr Hoszard o tyle, że w r. z. doniosła Dyrekcya Zakładu Prokuratoryi Państwa 19 razy o różnych uszkodzeniach chorych; pomiędzy temi 19 wypadkami było tylko 5 wypadków uszkodzenia w samym Zakładzie, a tylko w jednym, t. j. w wypadku z ś. p. Izydorem hr. Dzieduszyckim był sprawcą nieszczęścia posługacz, w innych zaś wypadkach uszkodzili się albo sami chorzy, albo uszkodzili ich drudzy chorzy. 14 innych doniesień odnosiło się do uszkodzeń, z któremi chorzy do Zakładu przybyli. We wszystkich tych wypadkach Prokuratorya nie znalazła powodu do postępowania karnego. Na pytania zawarte w interpelacyi odpowiada Wydział krajowy, że jeżeli braki w instrukcyi były przyczyną złego, to Wydział wprowadzi takie reformy, któreby celowi odpowiadały. Według teraz obowiązujących norm ma być w zakładzie kulparkowskim na 6 chorych II i III klasy jeden dozorca, a dla każdego chorego I klasy, także jeden dozorca. W Wiedniu i Charanton jest 1 posługacz na 4 chorych, w Illenau na 3 chorych, w angielskich zakładach ma każdy chory osobnego dozorcę. W Kulparkowie jest obecnie 254 chorych mężczyzn, powinno więc być 45 dozorców, a jest ich tylko 38. Pomimo zabiegów dyrekcyi nikt się teraz na posługacza nie zgłasza. Stosunek ten stanie się jeszcze niekorzystniejszym, gdy kilku dozorców odejdzie do wojska. Między teraźniejszą służbą są tacy, którzy od 10 lat nienagannie służą; większość służby składa się z ludzi pracowitych i ludzkich; trudno im tylko przyzwyczaić się do ciężkiej i przykrej służby. Nie niska płaca, lecz służba bardzo uciążliwa i rygor są przyczyną, że nikt się do służby tej zgłaszać nie chce. Posługacze są wraz z chorymi zamknięci w Zakładzie nieustannie, we dnie i w nocy; tylko raz na dwa tygodnie mają pół dnia odpoczynku. Płacy swej służba niema nawet czasu wydać. Możnaby posługaczy zachęcić do przyjęcia służby i pozostania w Zakładzie, czy to lepszym wiktem, czy kwinkweniami, albo też zapewnieniem emerytury. W tym kierunku nie omieszka Wydział przedłożyć stosownych wniosków.

Jak wiadomo, na wniosek posła Hausnera uchwalił Sejm nad powyższą odpowiedzią przeprowadzić dyskusyę.

Z porządku dziennego przekazał Sejm w pierwszem czytaniu: sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie zmiany postanowień §§: 3, 50, 51, 52 i 63 statutu Banku krajowego, komisyi bankowej; sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie wyznaczenia emerytury dla Dra Władysława Skałkowskiego, lekarza krajowej szkoły rolniczej w Dublanach, komisyi gospodarstwa krajowego; a sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesieniu gminy i obszaru dworskiego Pokropiwna, z okręgu reprezentacyi powiatowej w Brzeżanach do okręgu reprezentacyi powiatowej w Tarnopolu, komisyi administracyjnej.

Gminom miast: Brzeżan, Stanisławowa, Przemyśla, Rzeszowa, Tarnopola i Kołomyi, udzielił Sejm koncesyj na dalszy pobór myta kopytkowego.

Komitetowi pierwszej kolonii leczniczej w Rymanowie udzielił Sejm na budowę własnego pawilonu jednorazowego datku w kwocie 300 złr.

Pos. Jaworski przedłożył sprawozdanie komisyi drogowej co do projektu Wydziału krajowego w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. Po wyczerpującem przedstawieniu stanu rzeczy przez pos. Wład. hr. Badeniego, który wykazał, dlaczego i jakie zmiany w dotychczasowej ustawie są pożądane, uchwalił Sejm zgodnie z przedłożeniem komisyi nowelę, zmieniającą §§ 1, 4 i 5 ustawy krajowej z dnia 15 kwietnia 1881 o publicznych dojazdach kolejowych.

Następnie pos. Edward Jędrzejowicz przedłożył sprawozdanie komisyi gosp. kraj. o przedłożeniu Wydziału, tyczącem się szkół rolniczych i folwarku w Dublanach, które to sprawozdanie kończy się następującemi wnioskami: 1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności tyczących się szkół krajowych rolniczych w Dublanach i folwarku Dublańskiego; 2) poleca Wydziałowi, ażeby w r. 1888 przystąpił do wymurowania budynku mieszkalnego dla uczniów szkoły wyższej kosztem najwyżej 20.000 złr. Budynek ma mieścić około 30 uczniów, a mieszkania mają być im wynajmowane za odpowiednią opłatą; 3) upoważnia Wydział do zaciągnięcia na ten cel pożyczki hipotecznej, spłacalnej w ratach amortyzacyjnych, na majątek Dublany do wysokości 20.000; 4) poleca Wydziałowi, ażeby dochody, uzyskane z opłat pobieranych od uczniów za mieszkania, obracane były na pokrycie rat amortyzacyjnych.

Nad tym przedmiotem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya.

Pos. Wład. hr. Koziebrodzki uczynił wniosek, ażeby Wydział zbudował dom mieszkalny dla 20 uczniów, i to najwyżej kosztem 15.000 złr.; dalej uczynił wniosek, ażeby na umeblowanie pokoi w nowym budynku wyznaczył Sejm kwotę 1000 złr.; a wreszcie uczynił wniosek co do sposobu rozliczenia dochodów z opłat pobieranych od uczniów za mieszkania.

Pos. Jan Gnoiński w dłuższem przemówieniu zastanawiał się nad powodami małej frekwencyi szkoły Dublańskiej przez synów zamożniejszych rodzin; jednym z takich powodów jest niezawodnie brak stosownego pomieszczenia; uczniowie bowiem muszą mieszkać w chałupach wieśniaczych, nie ulega więc wątpliwości, że należałoby pomyśleć o lepszych pomieszkaniach, ale rzecz ta wymaga gruntowniejszego zbadania i dlatego czyni mowca wniosek: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył plany i kosztorysy budowy domu mieszkalnego dla uczniów, tudzież sposób pokrycia kosztów tej budowy.

Pos. Abrahamowicz popiera jak najusilniej

Ze świata książek.

(Ciąg dalszy).

Trudno wyliczyć wszystkie prawa braci Didotów do wdzięcznego uznania potomności. Przypomnijmy takie wydawnictwa, jak poprawny zbiór autorów greckich, z licznemi, a uczonemi komentarzami; jak nowe wydanie *Glossarium* Du Cange'a, tego pomnika benedyktyńskiej pracy i skrzętności. Dalej publikacyę pomnikową: *Thesaurus Graecae linguae*, dokonaną za pomocą najpierwszych międzynarodowych uczonych; *Dykcyonarz akademii*, *Egipskie studya* Champolliona, *Indye* Jacquemonta i t. d. i t. d. Dalej jeszcze klassyków podręcznych w edycyach stereotypowych *sine menda*, po 75 centymów tomik, nareszcie owe księgi zbytkowne, illustrowane ręką najlepszych mistrzów, których wspaniałość i przystępność niemało się przyczynia do podniesienia ogólnego poziomu smaku i znajomości sztuki. Na jaką skalę odbywają się handlowe interesa domu Didotów, dowodem choćby jedna tylko transakcya: „Rocznik kalendarzowy dla przemysłu i handlu,“ pospolicie zwany *Bottin*, do niedawna drukował się u Didotów. Za ustąpienie tego wydawnictwa, które przeszło w ręce osobnych przedsiębiorców, wypłacono Didotom do siedmiu milionów franków! Ta jedna cyfra da miarę olbrzymich interesów najpierwszej bodaj księgarni w świecie.

Ale jej czynność bynajmniej się nie zasklepia w odżywianiu pięknej, lecz zamarłej przeszłości. Palące kwestye czasu szukają tu szlachetnego rozwiązania. Tutaj szkoła Le Play'a drukuje swe rozprawy, ztąd wychodzi przegląd miesięczny: *La science sociale*; tu ukazują się w dorywczych fascykułach, zatytułowanych: *Les ouvriers des deux mondes*, treściwe i pouczające traktata ekonomii społecznej, dla ogółu przystępne i formą i ceną.

Ambroży Firmin Didot nie w samym tylko zakresie typografii rozwijał niespożytą czynność. Występował nieraz i w życiu publicznem, choć nie politycznem, trzymając się przeważnie obrony spraw i praw, dotyczących własnego zawodu. Te rozliczne zasługi, obok wysoko cenionych prac filologicznych, powołały go na różne dostojne stanowiska, mianowicie do Instytutu, wieńcząc go zaszczytem nad wszelkie inne miłym. A jednocześnie ocalał on od zagłady najwspanialsze zabytki przeszłości, z zapałem światłego bibliofila gromadząc niedorównany księgozbiór prywatny. Obok rękopisów prawdziwie nieocenionej wartości, obok pysznej kolekcyi ikunabułów i edycyi *princeps*, zebrał on komplet dokumentów, odnoszących się do dziejów sztuki drukarskiej, jaki się nigdy i nigdzie dotąd nie był znalazł.

Właściciel tych skarbów nie znał przygodnej innych bibliofilów zazdrości i wyłączności. Chętnie znawcom pokazywał swe nabytki, rozłączał się z niemi, gdy chodziło o jaką wystawę, opisywał szczegółowo w pismach publicznych. Wśród licznych klejnotów swego szacownego zbioru, najwyżej cenił t. zw. *Missel de Juvenal des Ursins*, istne przenośne muzeum, pełne miniaturowych arcydzieł godnych pędzla Rafaela. Niestety! w przystępie krótko widzącej wspaniałomyślności, Didot ustąpił perły swej kollekcyi miastu rodzinnemu, i niezrównany rękopis spłonął w pożarze paryskiego ratusza, wznieconym przez komunę.

Szczęściem przynajmniej osobiste zbiory Didotów ocalały. Fala rozszalałych żywiołów, w dwojakim, materyalnym i moralnym porządku, oszczędziła dom najznakomitszego dni naszych bibliofila. Niepodobna w krótkim odcinku streścić głównych tych zbiorów skarbów. Na to potrzebaby i czasu niemało i erudycyi jeszcze więcej. Ambroży Firmin Didot przez całe pół wieku pilnie pomnażał swą wspaniałą kolekcyę, w czem mu skrzętnie i umiejętnie dopomagał współpracownik i bibliotekarz, rodak nasz, Gustaw Pawłowski, który i jako wytrawny znawca, i jako uczony, nie ustępował swemu pryncypałowi. Wystarczy wspomnieć, iż w tym niedorównanym zbiorze, górującym nad wszelkie prywatne i publiczne kolekcye, z wyjątkiem chyba biblioteki arsenału, biblioteki narodowej i zbiorów Chantilly, znajduje się ni mniej ni więcej tylko 56 unikatów, 144 ksiąg drukowanych na welinie; niezmierna ilość książek wzbogaconych autografami lub podpisem sławnych mężów jak np. Bossuet, Rubens, Melanchton, Racine, Kondeusz itd. itd.; nareszcie niemniejsza liczba tomów, będących niegdyś własnością królów, książąt lub marszałków i wodzów.

Część biblioteki Ambrożego Firmin Didota, po jego śmierci w hotel Drouot sprzedana, przyniosła blisko trzech milionów franków dochodu. Cena wygórowana niektórych pojedynczych ksiąg dać może w przybliżeniu pewne wyobrażenie o ich wartości. Za Mszał Karola VI zapłacono bez mała 80,000 franków, Kronikę Normandzką przeszło 53,000 fr. i t. p.

Praca pożyteczna i usilna przeciągała miarę życia ludzkiego w tej zacnej rodzinie, odznaczonej powagą długoletniości. I Ambroży Firmin Didot dożył w pełni swych zdolności i zachowanej czerstwości umysłu 86go roku życia. Umarł na dniu 22 lutego 1876 roku, otoczony rodziną i pomnikami szlachetnych swych trudów. Przygotowawszy się po chrześcijańsku na to ostatnie przejście, drętwiejącą już ręką, w chwili, gdy się zaczynało konanie, nakreślił ołówkiem rozkaz ostatni: „Wziąć *Ucieczkę do Egiptu* i *Zwiastowanie* Marcina Schoena i zamieścić w ...“ Dalej pisać nie mógł. Zrozumiano życzenie umierającego, aby z biblioteki wyciągnąć pomienione ryciny, dla ozdobienia niemi wspaniałego wydania *Życia Matki Boskiej*, które niebawem stanąć miało obok *Żywota Chrystusa Pana*. W dwie godziny później pracowitego dokonał zawodu, świadcząc do końca owej jednolitości kierunku, tak rzadkiej a tak chwalebnej, która stałością wytkniętych celów i zakresu rozszerza ciasne ramy pojedynczego życia i sił ludzkich.

Nie brakło hołdów pośmiertnych zasłużonemu mężowi, a i umiłowana przezeń Grecya okazała mu swą wdzięczność, tak udziałem w pogrzebie, jak i nadaniem imienia A. F. Didota jednej z ulic ateńskich...

Skłoniwszy się przed książęciem sztuki drukarskiej i najpierwszą dziś księgarnią świata, rzućmy okiem i na inne niemniej czynne, a częstokroć bodaj równie zasłużone firmy francuskie.

F...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wniosek pos. Gnoińskiego, jest bowiem przekonany, że budowa nowego domu mieszkalnego dla uczniów jest na razie zbyteczną. Po wybudowaniu nowego gmachu szkolnego pozostał stary gmach szkolny, w którym niewielkim kosztem możnaby przeprowadzić adaptacyę i urządzić przynajmniej 10 mieszkań dla uczniów.

JE. Ludwik hr. Wodzicki stanął wymownie w obronie wniosków komisyi. Przekształcenie starego gmachu szkolnego na dom mieszkalny pociągnęłoby za sobą znaczne koszta, a zachodzi pytanie, czy dom ten odpowiadałby celowi. Budowa nowego domu mieszkalnego jest konieczną, z ust najpoważniejszych obywateli słyszał dostojny mowca, że tylko dlatego synów swoich nie wysyłają na naukę do Dublan, bo niema tam odpowiednich mieszkań dla młodzieży, która, mieszkając w domach włościańskich, pozostaje bez wszelkiego dozoru. Frekwencya tego Zakładu wzmogłaby się znacznie, gdyby istniał w Dublanach odpowiedni dom mieszkalny, rodzaj internatu, w którym młodzież pozostawałaby pod stosowną opieką.

Pos. Dr Wereszczyński stanął również w obronie wniosków komisyi, a po replikach ze strony pp. Abrahamowicza, Jana Gnoińskiego, Wład. hr. Koziebrodzkiego, którzy bronili swoich zapatrywań i po przemówieniu sprawozdawcy w obronie wniosków komisyi, przystąpiono do głosowania, w którem przyjęto tylko pierwszy punkt wniosków komisyi; trzy dalsze punkta odpadły. Sejm bowiem przyjął 52 głosami przeciw 25 głosom wniosek odraczający pos. Jana Gnoińskiego.

O godzinie 3 min. 35 z południa odroczył JE. Marszałek posiedzenie do godziny 8 wieczorem.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 10 stycznia.

= Ogólna sytuacya weszła w tak dziwną fazę, że istotnie trudno sobie z niej zdać sprawę. Dotąd szedł popłoch z góry; głosy półurzędowe i informacye urzędowe ostrzegały przed optymizmem, zabarwione były ponuro. Przeciwnie, opinia publiczna i giełda śledziła gorączkowo za objawami uspokojenia, a gdy się zdarzyły nareszcie, oddano się nadziei, że pokój bodaj przez ten rok jeszcze będzie utrzymany, i nie zważano na ostrzeżenia z góry. Naraz zmienił się ten stosunek; już wczoraj dało się to spostrzegać, a dzisiaj jest zupełnie widocznem. Z góry ostrzeżenia ustały, przynajmniej nie ponawiają się. Niema jeszcze zupełnie stanowczych zapewnień, że się wszelkie chmury rozeszły, niema oznajmień o nawiązaniu jakichkolwiek pozytywnych rokowań, któreby były czemś dotykalniejszem, niż oświadczenia, niż słowa, chociażby szczere; ale z drugiej strony brak napomnień i wezwań do potrzebnej czujności okazuje, że przecież u góry sytuacya uważaną jest za znacznie lepszą, a zarazem że to samo zapatrywanie panuje w Berlinie, więc niema już ztamtąd tego rodzaju nalegań o pośpiech i rozmiary zarządzeń obronnych, jakie poprzednio miały miejsce. I tak zgodnie z tym zwrotem w usposobieniu u góry zapewniają, że nowy fakt, posuwanie ku obwodowi dalszych dwóch pułków rosyjskich wcale nie jest niespodzianym, ani niepokojącym. Zapewniają, że reprezentanci rosyjscy już przed kilku dniami otwarcie i lojalnie uprzedzili, że dwa pułki będą posunięte, a nastąpi to jedynie ze względów wojskowo-technicznych. Ustala się też przekonanie, że celem tego nowego posuwania wojsk rosyjskich jest Bessarabia, że tam mają być załogi wzmocnione i wogóle znaczniejsza siła przygotowana w pobliżu terenu przyszłej akcyi w Bułgaryi. Co kolwiek zaś Rosya zechce przedsięwziąć z Bułgaryą, na to uzyska przyzwolenie mocarstw, albo też będzie *tacitus consensus* czasowo, aż sprawa znowu przyjdzie przed forum mocarstw. Więc i posuwanie wojsk i ewentualna akcya w Bułgaryi nie są wcale uważane za objawy niepokojące. — Trzeba jeszcze dodać, że Niemcy już widocznie na teraz z Rosyą się obliczyły, dobry stosunek niczem nie jest zakłócony, za czem idzie, że mogą i muszą pomagać do utrzymania dobrego stosunku i do utorowania porozumienia pomiędzy Austryą i Rosyą. Do tego zaś służy znakomicie zmodyfikowane czasowo zapatrywanie Austryi na Bułgaryę i rosyjskie tam interesa. Więc pokój, widoki dla niego coraz lepsze.

Tymczasem właśnie teraz zaczyna się opinia publiczna i giełda niejako *sua sponte* niepokoić. Powstaje obawa, że skoro Niemcy porozumiały się z Rosyą, to stanowisko Austryi koniecznie staje się trudniejszem; powstaje zdziwienie, dlaczego przecież niemieckie pisma na nowo zaczynają malować na czarno, dlaczego one nowe ruchy wojsk rosyjskich podnoszą do znaczenia niepokojącego. Nadto choroba cesarza Wilhelma także do dobrego humoru się nie przyczynia. Więc w opinii i na giełdzie zaczął się znowu, wbrew lepszemu wiatrowi u góry, ruch wsteczny, który znowu w nagłem spadaniu kursów znajduje swój wyraz. Te przemiany scen widzenia są demoralizujące. Przedtem nie chciano skłonić się do uznawania potrzeby popłochu, lecz ulegano mu, aż się otrząśnięto od samego Nowego Roku.. Teraz nie wierzą uspokojeniu i popadają w pierwotny popłoch. Jest to stan arcy niezdrowy, a jak długo potrwa, nie można przewidzieć, ani też wskutek czego i w jaki nowy stan się przerodzi.

Czytałem, że nie zgodzono się, ażeby artyści polscy mieli osobne miejsce na przygotowanej jubileuszowej wystawie międzynarodowej w Wiedniu. Ale dlatego się nie zgodzono, gdyż szło o malarzy polskich w Galicyi, poddanych austryackich. Odmowa w tym razie była uzasadnioną i konieczną. Inaczej wszelako byłaby rzecz stała, gdyby nie było szło o malarzy z Galicyi, gdyby nie krakowskie tylko jedno Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych było czyniło starania, lecz gdyby one były podjęte z ramienia Towarzystw sztuk pięknych z Krakowa i z Warszawy i z ramienia komitetów artystów polskich z Poznania, z Monachium, z Paryża, czyli z ramienia całej sztuki polskiej. Takie starania byłyby uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż regulamin tej wystawy to z góry przewiduje i uznaje. Zapewne, brak czasu stanął na przeszkodzie porozumieniu się, a wielka szkoda, bo mogę zapewnić, że była po raz pierwszy sposobność, żeby artyści polscy nie byli porozrzucani po wszystkich salach, w miarę swojego poddaństwa, lub zamieszkania, lecz ugrupowani razem, jako polscy. Nie potrzeba podnosić, o ileby to było podniosło znaczenie sztuki polskiej i o ile osobny polski oddział *jury* mógłby wpływać już wprost i na interesa artystów pod względem zakupna i t. p. Oby przynajmniej pamiętali nasi artyści, że na tej wystawie wszyscy i godnie wystąpić powinni.

Rzym 7 stycznia.

Niezmierna ilość listów i telegramów nadeszła do Watykanu w dniu jubileuszu ze wszystkich krajów. Książę Waldemar duński wraz z małżonką Maryą Orleańską przesłali życzenia w liście własnoręcznym wraz z kosztownym pierścieniem. Równocześnie ze znanym telegramem cara Aleksandra III nadeszły telegramy ministrów petersburskich hr. Tołstoja i p. Giersa. Hrabia Paryża przesłał życzenia w depeszy, datowanej z Villaviciosa w Hiszpanii; nadeszły także listy od królów duńskiego, portugalskiego i rumuńskiego.

Niektórzy monarchowie i książęta domów panujących mieli zamiar przybyć osobiście, mianowicie Don Pedro, cesarz brazylijski, ale wstrzymał ich wzgląd, jak będąc u Ojca św. w Watykanie, pominąć króla w Kwirynale.

Ojciec św. nieznużony tylu trudami, okrom wielkich uroczystości i publicznych audyencyj dla deputacyj z całego świata, przyjmował dziś na osobnem posłuchaniu księżnę Toskańską, księżnę Sayn Wittgenstein, która złożyła mu w darze prześliczną klamrę z XVI wieku, arcydzieło roboty złotniczej. Większość biskupów włoskich i francuskich znajduje się obecnie w Rzymie.

Na obchód otwarcia wystawy nie zdołałem otrzymać biletu, trzeba na to być biskupem. Dziś dopiero poszedłem oglądać, ale wystawa takie przybrała olbrzymie rozmiary — że tylko pobieżne wrażenie bogactw i wspaniałości tam zgromadzonych rzucam na papier. Dość powiedzieć, że 6 godzin potrzeba na to, aby okrążyć te 12 sal, nie zatrzymując się dłużej nad szczegółami. Wyszedł już wspaniały katalog wystawy illustrowany; jest to piękna księga, która kosztuje 16 lirów.

W 12 salach wystawione są podarunki (tyle sal naliczyłem, a może nie byłem we wszystkich), a wszystkie pełne, są osobne podziały według narodowości — i tak czytam: *Gallia*, *Hispania*, *Hungaria* i t. d. Mój Boże, a nigdzie nie znajduję: *Polonia!* Może w pakach są podarunki z Polski, bo jeszcze 400 pak nieotwartych; przygotowują nowe sale na to, co się w nich mieści i dlatego wystawa od 9—15 b. m. będzie zamkniętą, zwłaszcza, że coraz to nowe podarunki nadchodzą.

Italia zapełniła 4 sale i stanowi najobfitszy dział. Tu dary podzielone według dyecezyj. Dowodem miłości ludu włoskiego dla Ojca św. jest to właśnie, że choć niema tu bogatych darów od króla, ani podarków oficyalnych, wszystkie warstwy społeczne, wszystkie części narodu są reprezentowane. Artyści, przemysłowcy, fabrykanci, rzemieślnicy i ci co uprawiają winnice i pola pospieszyli złożyć w hołdzie Ojcu św. owoce swej pracy. Wystawa włoska ma więc charakter wystawy powszechnej, stanowi obraz produkcyi narodowej, a gdy się zważy, że to nie dla medalu i reklamy handlowej złożone, lecz dla zyskania błogosławieństwa papieskiego, ocenić dopiero można, jak religijnym jest, na wskróś katolickim jest naród włoski, mimo wszystkich starań, aby w nim niewiarę zaszczepić.

Najwięcej na wystawie jest ornatów, alb, kap, kielichów, monstrancyj — a z tego działu Ojciec św. ma zamiar obdarzyć kościoły mniej zamożne a zwłaszcza misye. Wśród dzieł sztuki, starych i nowych obrazów jest wiele portretów i posągów Leona XIII z marmuru, bronzu i t. d. Tyary, mitry, krzyże, berła, ubrania pontyfikalne, świece wspaniałe — przepyszna jest łódź z kararyjskiego marmuru, na której Chrystus śpi wśród Apostołów — a św. Piotr budzi mistrza słowy: Panie! ratuj, bo giniemy. Przepyszne są 4 ołtarze, z których jeden z marmuru i mozaiki (z Wenecyi). Dalej są organy, fortepiany, fotele, kanapy, tron wspaniały dla Ojca św. — kandelabry, lichtarze, pająki do kościoła, mszały zdobne, wystawa książek, z którą wystąpiły katolickie Niemcy i katolicka Francya. Na podwórzu dwanaście dzwonów zawieszonych w koło statuy pamiątkowej Soboru — powóz wspaniały i złocony, którym atoli nie pręd ko Papież po Rzymie przejeżdżać się będzie.

A ileż drogich kamieni, pierścieni, krzyżów — nawet całe zbiory mineralogiczne. Cierniowa korona podziwiana przez wielu.

Zgoła jest to nowego rodzaju wystawa powszechna, która ma wyższe od poprzednich znaczenie, bo jest wielkim aktem jedności i wierności wszystkich ludów dla Naczelnika Kościoła. Znać, że ten wiek XIX nie tak zepsuty, ma wielką sumę wiary i wskaże swemu następcy powrót na wszystkich drogach i we wszystkich częściach świata na tory chrześcijańskie.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 1 stycznia b. r. zamianował *attaché* poselstwa Leopolda hr. Koziebrodzkiego honorowym sekretarzem legacyjnym.

Minister wyznań i oświaty zamianował nauczyciela szkoły ludowej Stanisława Tokarskiego w Stanisławowie drugim inspektorem szkolnym okręgowym dla dotychczasowego okręgu szkolnego złoczowskiego w Galicyi.

JE. p. Namiestnik przeniósł lekarza powiatowego Dra Władysława Skalskiego, na własną prośbę, z Sanoka do Sambora i poruczył mu służbę sanitarną w powiecie samborskim i rudeckim.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Józefa Stypułę, w Tarnawie dolnej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tarnawie dolnej.

Z obozu ruskiego.

(*K*) Wielkie zmiany zaszły w dziennikarstwie ruskiem od pewnego czasu. *Słowo* zakończyło swój żywot i „zasłużony redaktor“ jego p. Benedykt Płoszczański udał się śladem Iwana Naumowicza po nagrodę — do Petersburga, a jak donosi *Nowy Prołom*: „ma nadzieję“ otrzymać posadę gdzieś przy jakiemś archiwum. Prawdopodobnie osiądzie w Kijowie, gdzie Michał Józefowicz pragnąłby go widzieć przy sobie. Kto jest Michał Józefowicz, ożywiony tak gorącemi uczuciami dla p. Benedykta Płoszczańskiego, objaśnia *Diło*, które, przytaczając powyższą wiadomość o losach byłego redaktora *Słowa*, dodaje: „Józefowicz, człowiek już sędziwy, znany z tego, że w 1847 roku podał donos na Kostomarowa i Szewczenkę, jako założycieli bractwa św. Cyryla i Metodego w Kijowie.“ Mimowolnie przychodzi tu na myśl francuskie przysłowie: *Qui se ressemble, s'assemble...*

Tymczasem pamięć p. Benedykta nie wygaśnie tak rychło wśród prenumeratorów *Słowa*; szanowny redaktor bowiem, idąc także za przykładem redakcyi *Nauki*, wydawanej, jak wiadomo, przez Naumowicza, wyjeżdżając ze Lwowa odstąpił wszystkie swoje pretensye do prenumeratorów *Słowa* jakiemuś żydowi, który oczywiście zapozwał ich sądownie. Tu wszakże czekało prawonabywcę rozczarowanie: pozwani bowiem w wielu wypadkach złożyli dowody, że p. Płoszczański nasyłał im swoje pismo bez żadnego z ich strony wezwania lub zezwolenia.

Tak tedy dwóch głównych bohaterów sprawy hnilickiej i procesu Olgi Hrabar skończyło karyerę niemal identycznie, a Galicya tylko cieszyć się może, iż ci panowie przekonali się sami, że dla nich i dla ich zasad niema miejsca na Rusi halickiej.

Spadkobiercą ich ducha pozostał p. Markow ze swoim *Nowym Prołomem*, który za dni kilka przechrzczony znowu zostanie na *Ruś Czerwoną* i ku wielkiej uciesze zwolenników „zjednoczenia“ i „kulturnego panslawizmu“ wychodzić będzie aż trzy razy na tydzień. Tytuł nowy nieszczęśliwie dobrany i zupełnie nie „russki“, ten bowiem język, jakimby chciał mówić p. Markow, nie lubi przymiotnika „czerwony“, a nazwy Rusi także nie znosi. Jeżeli zaś p. Markow tym tytułem oznaczyć chciał, iż pismo jego będzie organem i przedstawicielem uczuć Rusi halickiej, to już chyba rzeczywista ironia wobec faktów takich, jak emigracya Naumowicza i Płoszczańskiego, którzy dzięki zasadom, wyznawanym także przez p. Markowa, stali się obcy własnemu społeczęństwu, do tego stopnia, że ich zniknięcie przeszło bez żadnego wrażenia.

Fakt to zaiste godny zanotowania. Przez lat wiele obaj zajmowali w tem społeczeństwie dość wybitne stanowiska; dopóki też ich działalność okrytą była jakim takim pozorem, mogli mieć wpływ pewien i znaczenie. Skoro jednak rzeczywiste ich cele i dążenia stały się publiczną tajemnicą, cały urok prysnął; nawet Naumowicz, pomimo rzeczywistego talentu, nie zdołał zwalczyć powszechnego uczucia niechęci i musiał iść już jawnie na służbę do tych, którym pragnął potajemnie służyć na szkodę społeczeństwa swego. Płoszczański, człowiek bez żadnych zdolności a przytem słabego, bojaźliwego ducha, nie mógł oczywiście utrzymać się długo po kompromitacyi całego swego stronnictwa. Oddawna już *Słowo* było w zupełnym upadku, a obok żywszego i bardziej przedsiębiorczego *N. Prołomu* nie miało absolutnie żadnej racyi bytu. To więc, co się stało z Nauką, z *Słowem* i ich redaktorami Naumowiczem i Płoszczańskim, było nieuchronną koniecznością. Zdrowy instynkt ludu ruskiego potępił tendencye obu pism, a odwrócił się od ludzi tak mało dbających o godność i dobro własnego społeczeństwa.

Ten przykład powinienby powstrzymać i p. Markowa w jego młodzieńczych zapędach, które aż p. prokurator państwa nieustannie poskramiać musi. P. Markowowi podobała się bowiem niesłychanie rozprawa w Sejmie dalmatyńskim o języku rosyjskim i na ten temat zaczął wypisywać niemożliwe rzeczy o tym języku i o jedności „kulturnej“ z „russkim“ narodem. Trudno też pojąć, dlaczego teraz nagle *N. Prołom* ma się nazywać *Czerwoną Rusią* i wychodzić zamiast jak dotychczas dwa, trzy razy na tydzień. Kto tylko przez parę tygodni przeglądał to pismo, ten wie, że jeżeli p. Markowowi nie brak werwy, to najczęściej brak materyału i trzeba rzeczywiście pewnej odwagi, aby czytelnikom swoim jedno i to samo ustawicznie powtarzać. Te same rekryminacye, te same zarzuty, te same zachwyty i te same wieczyście pretensye do „hegemonów“ t. j. Polaków, którzy nie chcą być Słowianami w rozumieniu p. Markowa; wszystko to zaś podane w mięszaninie językowej, której nie rozumieją w Galicyi, a z której śmieją się nad Newą. Chciał teraz p. Markow urządzić małą propagandę na rzecz języka „russkiego“ i zapowiedział wydawnictwo „klasycznych wzorów“, ale spotkał się z oporem prokuratoryi, która odnośne prospekta zabrała do swego archiwum. Wobec takich coraz częściej pojawiających się fakcików nie od rzeczy będzie przypomnieć p. Markowowi przykłady Naumowicza i Płoszczańskiego, nad którymi społeczeństwo ruskie już przeszło bez żalu do porządku dziennego.

Diło przeobraża się także. Od ruskiego Nowego Roku wychodzić zacznie codziennie, nie zmieniając tytułu a zapewne i programu. W programie tym także, jak wiadomo, rozmaitość nie wielka. Zamiast „hegemonów“ *N. Prołomu*, występuje tu jak straszna mara „hierarchia społeczna“, a zamiast zachwytów nad „kulturalnym panslawizmem“, mnóstwo pełnych zapału frazesów o „milionowym olbrzymie“. W *N. Prołomie* ex-ksiądz Naumowicz opowiada o swoich „misyjnych“ sukcesach w Kijowie i zawiadamia o smutnych losach ex-redaktora *Słowa*, a przyszłego archiwisty Płoszczańskiego; w *Dile* X. Kaczała odzywa się od czasu do czasu z wywodem pseudohistorycznym o Unii, która, zdaniem tego unickiego księdza, nie istnieje. Jakkolwiek więc zasady obu pism różne, program a raczej sposób prowadzenia walki ma pewne analogie, przedewszystkiem zaś odznaczają się oba te organa brakiem rozmaitości i tego, czego dziś każdy intelligentny czytelnik ma prawo od dziennika wymagać: dobrych i świeżych informacyj politycznych, autentycznych korespondencyj i telegramów. W pismach ruskich obu obozów te kardynalne warunki politycznego dziennika są najzupełniej na drugim planie; żadne nie posiada telegramów, a polityczne wiadomości wypiera polemika i artykuły walczące z „hegemonami“ czy też „społeczną hierarchią“.

W numerze z dnia 3 stycznia *Diło*, nie wiedząc już zapewne czem zapełnić szpalty, robi reklamę angielskiemu Towarzystwu biblijnemu: opowiada, jakiemi rozporządza sumami, w jaki sposób przeprowadza propagandę misyjną swego kościoła, zachwyca się tem, że Towarzystwo używa liter słowiańskich w wydaniach biblijnych, przeznaczonych nietylko dla Słowian, ale i dla niesłowiańskich plemion jak Lapończycy i Czeremisy, a wreszcie poleca czytelnikom pismo dla dzieci wydawane przez to Towarzystwo... Szczególna to ze strony *Diła* reklama.

W tymże samym numerze walczy *Diło* z Radą szkolną krajową, którą uważa jako instytucyę dopomagającą Polakom do osiągnięcia „hegemonii“ nad Rusinami; powstaje też przeciw wnioskowi posłów Madeyskiego, Bobrzyńskiego i Badeniego, aby krajowa Rada szkolna miała stałego zastępcę prezydenta, mianowanego przez cesarza. W tej sprawie *Diło* argumentuje z zadziwiającą logicznością. Przyznaje bowiem samo, że myśl wniosku jest dobra, że w zasadzie nic mu zarzucić nie można, że owszem uzyskanie tego, czego się wniosek domaga, byłoby autonomiczną zdobyczą, ale Rusini, oświadcza w końcu organ ukrainofilski — głosować będą przeciw temu, bo obawiają się „hegemonii“ Polaków, a w tym wniosku, któremu sami słuszności odmówić nie mogą, upatrują uszczerbek praw swoich. Zapytaćby zaiste można, jakiej wartości są te prawa, o których tyle się mówi w szpaltach dzienników ruskich, skoro one niemal zawsze stają w sprzeczności z tem, co mogłoby się stać pożytkiem i zdobyczą ogółu?

Rozmaitości Polityczne.

Belgrad 7 stycznia. (Charakterystyka pojedynczych członków nowego gabinetu serbskiego). Prezes ministrów i jednocześnie minister wojny pułkownik Sawa Gruicz, odbywał studya w Niemczech, był w ministerstwie Risticza niejednokrotnie ministrem wojny, następnie dyplomatycznym przedstawicielem Serbii w Zofii, Atenach i Petersburgu. Pułkownik Franasowicz, minister spraw zagranicznych, były adjutant przyboczny króla, urodził się w Dalmacyi, był w ostatnim gabinecie Garaszanina również ministrem spraw zagranicznych i posiada zupełne zaufanie swego monarchy. Milan Christicz piastował w ostatniem ministerstwie postępowem urząd naczelnika sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych i powraca obecnie znów na to samo stanowisko, jako zaufany króla. Minister spraw wewnętrznych, Milosawlewicz, dzierżył w ostatnim gabinecie Risticza tekę ministra handlu i rolnictwa, a poprzednio był dyrektorem belgradzkiego gimnazyum. Minister skarbu, Wojnowicz, zajmował toż samo stanowisko w poprzedniem ministerstwie; minister budownictwa, Welimirowicz, zatrzymał również dawniejszą swoją posadę. Minister sprawiedliwości, Gerszicz, Serb, rodem z południowych Węgier, były nauczyciel w Nowym Sadzie, od wielu lat już był profesorem na uniwersytecie belgradzkim; w r. 1883 cim przyłączył się do radykalistów, którzy wywołali powstanie nad Timokiem. Minister rolnictwa, Stefan R. Popowicz, był dotąd naczelnikiem sekcyi w tym samym oddziale i uchodzi za doskonałego znawcę spraw rolniczych. Urządzał on w r. 1886 wystawę serbską w muzeum austryackiem w Wiedniu.

Konstantynopol 6 stycznia. (List *Polit. Corresp.*). Turecka Rada ministrów zajmowała się w ostatnich dniach wyłącznie angielsko-francuską konwencyą, dotyczącą kanału sueskiego, a względnie opracowaniem nowego projektu dla sułtana, gdyż ostatnia mazbata, nie uzyskała aprobaty cesarskiej. Nowa mazbata, która zdaniem ogólnem powinna odpowiedzieć woli panującego, została 4 b. m. przesłaną do pałacu. Skoro nastąpi sankcya, zawiadomi Porta wszystkie europejskie gabinety o swoich uchwałach t. j. o proponowanych ze strony tureckiej zmianach projektu konwencyi.

Audyencya rosyjskiego ambasadora Nelidowa miała miejsce dnia 5 b. m. Ani o powodzie tej audyencyi, ani o jej przebiegu niema dat pewnych; ogólnie jednak przypuszczają, iż rosyjski reprezentant na audyencyi przypomniał sułtanowi znowu w sposób naglący kwestyę odszkodowania wojennego.

Manifestacye przeciw ustawie o patentach, chociaż takowa jeszcze nie weszła w życie, powtarzają się ciągle, a tutejsza angielska Izba handlowa wręczyła ambasadorowi W. White urzędowy protest przeciw projektowanemu podatkowi za patenty. W najbliższych dniach oczekują podobnych kroków ze strony innych Izb handlowych.

Na rozkaz sułtana został dyrektor cesarskiego muzeum Hamdi bey zamianowany tureckim członkiem w Radzie nadzorczej tureckiego długu państwa. W Radzie tej nie byli dotąd reprezentowani tureccy wierzyciele państwa.

Kardynał Czacki mianowany został przez Ojca św. protektorem zgromadzenia i szpitala Słowian pod wezwaniem św. Hieronima. Dotąd urząd ów piastowali wyłącznie Włosi.

Independance Belge donosi z Paryża w sprawie zajścia we Florencyi, iż rząd włoski po przeglądnięciu aktów postanowił w ten sposób dać zadośćuczynienie Francyi, iż przeniesie urzędnika, który zarządził konfiskatę aktów, odnoszących się do spadku Husseina baszy. Obiega również pogłoska, iż Crispi chciał udzielić temu urzędnikowi tylko naganę. Król Humbert jednakowoż uważał to za środek niedostateczny i zarządził przeniesienie tegoż urzędnika.

(Telegramy Ajencyi północnej).

Petersburg 10 stycznia. Dzisiejszy *Journal de St Petersbourg* powiada: „Korzystając z faktu, że autorowie sfałszowanych dokumentów nie zostali odkryci, oszczercy i zwolennicy szantażu politycznego usiłują w najwyższych sferach rządu rosyjskiego szukać autorów tej płaskiej intrygi, pewni swej bezkarności, ponieważ osoby przez nich spotwarzane za wysoko są pomieszczone, ażeby mogły zniżyć się do obrony przeciw podejrzeniom, niemogącym ich wcale dosięgnąć.“

Petersburskija Wiedomosti zaprzeczają wiadomości o zamknięciu prac komisyi Pahlena. Komisya nie przestanie zbierać materyałów do kwestyi żydowskiej i w tym celu przesłuchiwała świeżo kilku rabinów z prowincyi w roli rzeczoznawców. Dotąd komisya nie wydała żadnych stanowczych opinij.

Birż. Wied. donoszą, że w budżecie na rok 1888 osiągnięto oszczędności na sumę 20 milionów rsr., z których przypada 8 milionów na ministerya wojny i marynarki.

Nowoje Wremia dowiaduje się, że zarządzający ministeryum finansów, Wiszniegradzki, mianowany został ministrem.

Nowy poseł chiński, Hung Tsuen, miał wczoraj posłuchanie w Gatczynie, na którem doręczył swoje listy uwierzytelniające.

Konstantynopol 10-go stycznia. W ubiegły czwartek poseł rosyjski, Nelidow, przyjmowany był na posłuchaniu u sułtana i zapewnił go o pokojowych zamiarach Rosyi. Sułtan oznajmił, że takież same informacye odebrał z Petersburga od Szakira baszy. Przy tej sposobności wyraził sułtan otuchę, iż kwestya bułgarska rozwiązaną zostanie w sposób pokojowy.

Tutejszy poseł francuski otrzymał wiadomość o rzezi chrześcian w Dżeddach. Konsulowie padli także ofiarą.

Wiedeń 10 stycznia. Ministerstwo zezwoliło, ażeby galicyjski Bank krajowy przyjmował wkładki na książeczki oszczędności pod warunkiem, że kapitał zakładowy zostanie odpowiednio powiększony.

Projekt ustawy zwołania rezerwistów na ćwiczenia z bronią repetierową składa się z 3 paragrafów tej treści: że zwołanie rezerwistów może nastąpić wyjątkowo na 7 dni natychmiast, i że tego rodzaju ćwiczenia nie mają być wliczone do czasu zwykłych ćwiczeń dorocznych; ustawa będzie miała o tyle moc wsteczną, że będzie się odnosić do tych zwołań na ćwiczenia z bronią repetierową, które dotychczas już się odbyły.

Rada państwa zbierze się 24 b. m.

W Wiedniu i w Dolnej Austryi obawiają się wylewu rzek wskutek nagłej odwilży i wielkich mas śniegu. Ukonstytuowała się komisya w Namiestnictwie dla przedsięwzięcia potrzebnych środków ostrożności.

Peszt 9 stycznia. Partya niezawisłych uchwaliła podczas dyskusyi budżetowej odrzucić preliminarz budżetu i upoważniła Helfy'ego, aby umotywował dotyczący wniosek. Opozycyjni wyborcy w Kaposzwar zamierzają wysłać deputacyę do Cesarza z powodu wyboru ministra handlu Szechenyi'ego.

Poznań 9 stycznia. Arcybiskup Dinder zabronił duchowieństwu uczestniczenia w zgromadzeniach ludowych.

Berlin 9 stycznia. Z Petersburga donoszą do *Kreuz Ztg*, iż wiadomość, jakoby Doroulède miał udział w sprawie sfałszowania dokumentów, nie jest uzasadnioną; sprawców należy szukać w innych kołach, aniżeli w kołach Deroulèda, lecz decydujące sfery mają powody, na razie a może nawet na zawsze otoczyć sprawców tajemnicą. Do *Vossische Ztg* piszą z Petersburga, iż wskutek sprawy sfałszowania dokumentów zażądał car od Giersa wyjaśnień co do sposobu dostarczania dyplomatycznych korespondencyj, a gdy Giers oświadczył, iż korespondencye te często tylko przez sługi poselstwa przynoszone bywają na granicę, a następnie oddawane poczcie rosyjskiej, zarządził car przywrócenie starego korpusu strzelców polowych do służby kuryerskiej.

Berlin 10 stycznia. Minister wojny Bronsart konferował z kanclerzem w Friedrichsruhe w sprawie sumy pieniężnej, mającej się zażądać na przeprowadzenie przedłożenia wojskowego. Wysokość sumy jeszcze nieustanowiona.

Berlin 10go stycznia. Mimo pomyślniejszych wiadomości o stanie zdrowia następcy tronu, w ciągu karnawału bieżącego nie będzie żadnych zabaw dworskich, oprócz zwykłych tygodniowych wieczorów muzykalnych u cesarzowej Augusty.

Paryż 10 stycznia. Termin ostateczny przesyłania ofert na wystawę międzynarodową naznaczono na dzień 1 lutego 1889 r.

Rzym 9 stycznia. Papież odbył dzisiaj trzeci przepisany przygotowawczy konsystorz dla ogłoszenia nowych świętych. Papież zażądał piśmiennego wotum obecnych kardynałów i biskupów, wypowiedział alokucyę o przyszłych świętych, i po podaniu do wiadomości rezultatu głosowania wyraził swoje zadowolenie z powodu objawionej jednomyślności. W końcu naznaczył Papież dzień 15 b. m. jako dzień kanonizacyi.

Rzym 10 stycznia. Papież przyjmował dzisiaj 450 angielskich pielgrzymów. Podczas przyjęcia było obecnych 6 angielskich biskupów. Ks. Norfolk wręczył adres, na który odpowiadając Papież omówił obecne położenie Kościoła w Anglii, stwierdzając, iż takowy pomyślnie się rozwija.

Zofia 9 stycznia. (Doniesienie Ajencyi Havasa). Według nadeszłych szczegółów, składała się banda, która chciała wtargnąć do Burgas, z 12 Bułgarów i z 30 Czarnogórców pod przewodem Nabokowa, który niegdyś za powstanie skazany był na śmierć, lecz później został ułaskawiony. W bandzie znajdował się także jakiś skompromitowany pop i Bokanow, sprawca rozruchów w Eski-Saghra. Ostatniego zabito, pięciu Czarnogórców i jednego Bułgara pojmano, inni polegli, a 20 umknęło do Turcyi. — Parowiec „Ajos-Jorgos“ pod heleńską flagą przywiózł bandę, a po jej wylądowaniu odpłynął do jednego z portów rumuńskich.

Zofia 9 stycznia. Według ostatnich urzędowych wiadomości zabity został rosyjski kapitan Nabokow w dwugodzinnej prawie walce.

Bukareszt 10 stycznia. Prasa opozycyjna zapowiada na niedzielę wielki meeting.

Petersburg 10 stycznia. Optymistyczna dotąd *Nowoje Wremia* przestrzega przed optymistycznem zapatrywaniem się na sytuacyę. Gabinet wiedeński nie przedłożył jeszcze w kwestyi bułgarskiej żadnych projektów, któreby można przyjąć. Rokowania w sprawie zbiorowych zarządzeń są tylko wtedy możliwe, jeśli Austrya otwarcie oświadczy, co zamierza uczynić po usunięciu k[illegible] Koburgskiego. Na czasowe zarządzenia nie mo[illegible] się Rosya zgodzić; w ogóle porozumienie je[illegible] niemożliwem, jak długo Rosya nie otrzyma gwarancyi, iż nie potrzebuje się obawiać nieprzyjaznych niespodzianek w Bułgaryi.

Dublin 10 stycznia. Irlandzki deputowany Timothy Harrington został za ogłoszenie pism o [illegible]dze narodowej skazany na sześciotygodniowe więzienie, lecz aż do załatwienia wniesionej apelacyi za kaucyą na wolność wypuszczony.

Waszyngton 9 stycznia. Sekretarz spraw wewnętrznych Lamar złożył swój urząd i został desygnowany na sędziego przy najwyższym trybunale. Nominacya wymaga jeszcze zatwierdzenia senatu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 stycznia.

— **JE. arcybiskup i metropolita lwowski** X. S[illegible]weryn Dąbrowa Morawski złożył w d. 9 b. m. przysięgę jako tajny radca. Przy akcie tym pośredniczył w. podkomorzy hr. Trauttmansdorf i minister domu cesarskiego i spraw zagranicznych hr. Kalnoky. R[illegible] przysięgi odczytał radca legacyjny bar. Gennotte.

— **Meldowanie obcych.** Prezydyum namiestnictwa wydało temi dniami rozporządzenie meldowania o[illegible]cych, przyjętych na mieszkanie przez osoby prywatne we wszystkich miejscowościach, będących sied[illegible]

bą starostw, prócz miast: Lwowa, Krakowa i Przemyśla oraz Podwołoczysk, powiatu skałackiego. Ktokolwiekbądź przyjmie do swego mieszkania osobę obcą, niemającą stałego miejsca zamieszkania w odnośnej miejscowości, a to bez względu na stosunek obcego do gospodarza, na przeciąg czasu dłuższy niż 12 godzin, winien jest osobę tę zameldować w Starostwie w ciągu dnia, w którym ją przyjął, a gdyby osoba obca przybyła tak późno, że zameldowanie do godz. 8 wieczorem nastąpićby nie mogło, do godziny 9 rano dnia następnego. O wyjeździe obcego również należy w terminie wyżej podanym donieść Starostwu z podaniem miejsca, dokąd tenże się udał. Rozporządzenie to nie zmienia w niczem obowiązku meldowania obcych przez osoby, upoważnione do utrzymywania gospód, z tą tylko różnicą, że takowe w miejscowościach powyżej wymienionych odbywać się ma odtąd także w Starostwie, a nie — jak dotychczas — w magistracie.

— **Ogólne zgromadzenie** Towarzystwa Strzeleckiego krakowskiego odbędzie się d. 15 stycznia b. r. t. j. w niedzielę o godzinie 10ej przed południem w salach Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) zdanie sprawy z działalności Rady nadzorczej za r. 1887; 2) ułożenie budżetu na r. 1888; 3) wnioski Rady nadzorczej i członków. O liczne zebranie uprasza się.

— **Z Towarzystwa Strzeleckiego.** Jak słyszeliśmy, kiełkuje w gronie zarządu Towarzystwa myśl wprowadzenia nauki strzelania. Do spełnienia i wprowadzenia w życie tej myśli jak najrychlej, zachęcać zbytecznie, bo nauka taka jest niezbędną dziś dla każdego wogóle. Zresztą ćwiczenie rycerskie nigdy zaszkodzić nie może, owszem działa korzystnie na każdy organizm. Można być pewnym, iż urządzony kurs nauki strzelania będzie miał licznych i chętnych zwolenników, a Towarzystwu przyznać będzie trzeba, iż zadanie swoje spełnia wszechstronnie.

— **Bal akademicki.** Następujące panie raczyły łaskawie przyjąć obowiązki gospodyń na balu akademickim, który się odbędzie dnia 21 stycznie 1888 r.: Baruchowa, hr. Władysławowa Branicka, prof. Browiczowa, Feintuchowa, Hugonowa Johnowa, prof. Kasparkowa, prof. Korczyńska, prof. Pareńska, Pieniążkowa, ks. Helena Sanguszkowna, adwok. Styczniowa, prof. Teichmanowa, ks. Windischgrätzowa, hr. Antoniowa Wodzicka, prezydentowa Zborowska.

— **Loterya gospodarska** na dochód „Domu Pracy“ na Kazimierzu przyniosła ogólnego dochodu 1172 złr. 50 ct. Rozchód wynosił 126 złr. 50 ct. Zostało więc netto 1046 złr. Spis ofiarowanych fantów i datków podamy później.

— **Z Uniwersytetu.** P. Kazimierz Godlewski, rodem z Łopatyna w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Przeszkody ruchu, powstałe wskutek zasp śnieżnych na przestrzeni między Rawą ruską a Sokalem na kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej, zostały usunięte i ruch pociągów z d. 11 b. m. na tejże przestrzeni regularnie odbywać się będzie.

— **Zaczepki prawicy** przez dzienniki lwowskie mnożą się od jakiegoś czasu — zapewne harmonijny nastrój tegorocznego Sejmu budzi uśpioną tromtadracyę, a może więcej zły humor mecenasów niż przekonania publicystyczne. Artykuły *Gazety Narodowej* o „stronnictwie rządzącem“ nie przedstawiają zaiste przedmiotu faktycznego do polemicznej odpowiedzi. *Dziennik Polski* znów zaczepia naszego korespondenta lwowskiego z powodu ostrzeżenia przeciw niebezpieczeństwu szerzenia między ludem luźnych i chaotycznych petycyj. *Dziennik Polski* pragnie za pomocą petycyj budzić ducha obywatelskiego wśród włościan i wygaduje na *Czas*, jakoby on wysuwał zawsze jakieś straszydła. *Czas* uspokajał opinią w kraju, gdy dziennikarstwo postępowo-demokratyczne w roku zaprzeszłym wywoływało alarm o ruchach chłopów galicyjskich. Nie sądzimy jednak, aby rozszerzaniem petycyj z różnemi partyjnemi celami podnosiło się poczucie obywatelskie ludu — przeciwnie, jest to bałamucenie bardzo szkodliwe.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminom Droginia, Brzączowice i Osieczany, w powiecie myślenickim, na budowę szkoły w Drogini, zapomogi w kwocie 150 złr.

— **Leopoldyna hr. Ledóchowska**, z przydomkiem Halka, zmarła w tych dniach w Wiedniu. Z pochodzenia niemka, córka dramaturga Adolfa Bünersa, żywiła dla ziomków naszych istotną sympatyę.

— **Kozak w Peszcie.** W d. 7 b. m. zatrzymała policya na ulicy Pesztu młodego człowieka w obcokrajowym zniszczonym mundurze. Odprowadzony do dyrekcyi policyi zeznał, że się nazywa Piotr K., rodem z Kijowa, i że przed trzema tygodniami zbiegł wraz z 5 kolegami z rozlokowanego na granicy galicyjskiej 3 pułku dońskich kozaków. Czterech kolegów jego, którzy się zabłąkali, pochwycił patrol rosyjski, on zaś wraz z drugim kolegą zdołał dostać się szczęśliwie do Węgier. Oba tułali się zrazu w okolicy Munkaczu, żyjąc z małej gotówki za sprzedaną broń i w końcu przybyli do Pesztu. Tu znaleźli robotę przy zgarnywaniu śniegu. Na dowód, że jest rzeczywiście żołnierzem rosyjskim, rozpiął K. płaszcz, pod którym ukazał się znany mundur kozacki. K. opowiadał o nędzy, na jaką narażone jest wojsko rosyjskie na granicy. Pożywienie jest bardzo niedostateczne, a baraki tak są źle zbudowane, że śnieg dostaje się do ich wnętrza i żołnierze przez noc zostają całkiem przysypani śniegiem. Prócz tego grasują choroby epidemiczne wszelkiego rodzaju tak, że codziennie całe setki przenoszą do lazaretu. Policya nie wiedząc co począć z tym człowiekiem, umieściła go w areszcie, gdzie, jak oświadczył, jest mu bardzo dobrze. Kolegę swego stracił przed paru dniami z oczów i nie wie, gdzie się znajduje.

— **Dymisya burmistrza Rzymu.** Książę Torlonia złożył, jak wiadomo, wizytę gratulacyjną z powodu jubileuszu papieskiego kardynałowi-wikaryuszowi. Gdy się prezes ministrów o tem dowiedział, powołał go natychmiast do ministeryum i żądał, aby się usprawiedliwił. Torlonia szukał z jednej strony wymówki w nakazie własnego sumienia, z drugiej w słowach króla (że jubileusz papieski jest radosnem zdarzeniem), na co minister rzekł w gniewie: „Co sumienia! sumienie winno było przedewszystkiem nakazać panu myśleć o stanowisku swojem jako burmistrz. Rząd nie może dozwolić, aby syndyk miasta miał inne niż on zapatrywania. Słowa króla pojąłeś pan mylnie, co błąd pański jeszcze zwiększa. Masz pan przeto natychmiast podać się do dymisyi.“ Książę Torlonia odpowiedział na to w tych słowach: „Nie podzielam bynajmniej zdania pańskiego i proszę udzielić mi piśmiennie swoich uwag, abym je mógł Radzie miasta do rozsądzenia przedłożyć.“ Potem nastąpiło jeszcze tego samego dnia, i zapewniają, że wbrew bardzo silnemu prądowi dworskiemu, podpisanie uwolnienia z posady przez króla.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 12go: *Pojęcia pani Aubray* (*Les idées de Mme Aubray*), komedya w 4 aktach, Aleksandra Dumasa, z pp. Hoffmannową, Kałużyńską i p. Lubiczem w głównych rolach.

W sobotę 14go: Na dochód Antoniego Siemaszki po raz pierwszy: *Pan świata w szlafroku*, komedya w 3 aktach, Emanuela Bozdiecha, tłum. z czeskiego.

W niedzielę 15go: Po południu: *Takich więcej*, komedya w 2 aktach, Wincentego Juliana Wdowiszewskiego; *Kominiarz i młynarz*, krotochwila ze śpiewami i tańcami, J. N. Kamińskiego.

Wieczorem po raz drugi: *Pan świata w szlafroku*, komedya w 3 aktach, z czeskiego, Emanuela Bozdiecha.

O godzinie wpół do 11ej czwarty wielki bal maskowy.

— Dnia 10go stycznia pochmurno, odwilż; term. od +0·4 doszedł do +2·5 C. Barometr zwolna opada; o godzinie 7ej rano d. 11go stan jego był 753·5 millim., term. +0·2 C. — Wiatr połudn.-zachodni.

— We czwartek d. 12go stycznia: śś. Honoraty i Arkadyusza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Wczorajsze przedstawienie komedyi Bissona *Moja gospodyni*, ubawiło bardzo licznie zebraną publiczność. Najwięcej oklasków zbierała p. Sułkowska, pp. Sobiesław i Siemaszko, zwłaszcza ostatni niezrównanym był w roli Chamorina.

Jutro we czwartek przedstawioną będzie znakomita komedya Dumasa syna: *Pojęcia pani Aubray*, w której główne role odtworzą pp. Hoffmann, Kałużyńska, pp. Lubicz, Siemaszko i Konopka. Rola Pani Aubray należy do popisowych kreacyj p. Hoffmannowej, którą gra z znakomitą dystynkcyą.

U pp. Salomońskich odbędzie się w niedzielę (15 b. m.) o godzinie 12ej w południe poranek muzyczny, którego program jest następujący: „Trio,“ b dur, Heidena, na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, odegrają p. L. Fischer, p. Hock i p. Nowaczek; „Śpiew,“ p. Górski; „Karnawał,“ Schumanna, solo na fortepian, p. Horowitz; „Trio,“ c moll, Ruffa, na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, p. A. Szukiewicz, p. Hock i p. Nowaczek.

Treść Nru 2 *Światełka*: Zahajkiewicz S., Dziadek; Parasiewicz S., Podróż złotawki; Zahajkiewicz S., Wśród Indyan (c. d.); Parasiewicz S., Przygoda w lesie (z ryciną); Kowalówka W., Lew (z ryciną); Rozmaitości, kwadraty magiczne, zadanie konikowe.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 10 stycznia.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny a mianowicie: ciężkich, średniociężkich i lekkich węgierskich 3642, tudzież warchlaków galicyjskich 4368; razem 8,010 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 42, 45 do —. Wszystkie płacono za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla ubogich na węgle otrzymaliśmy od p. Szczepańskiej z Dziedzic 2 złr., Z. M. i S. M. 3 złr., F. W. 1 złr., K. K. 1 złr., S. S. 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (226)

Niniejszem oświadczam, że z korespondencyami z Krakowa, zamieszczonemi w Nrze 10 *Kuryera Lwowskiego*, traktującemi aż zanadto interesownie, a również przed czasem sprawę sądu wybranego dla pomnika Mickiewicza, i sprawę jednego z jurorów — nie miałem i nie mam nic wspólnego.

Ponieważ znajdują się ludzie, którzy mnie posądzają o te artykuły, i tacy, którym widocznie zależy na tem, aby je mnie przypisywano, dlatego wyraźnie oświadczam, że wszelkie podobne posądzania a równie źle i namiętnie pisane artykuły uważać będę za nieudały żart i dlatego zupełnie na te posądzania nie zważam.

Kraków, d. 11 stycznia 1888 r.

Stanisław Lewandowski, artysta-rzeźbiarz.

Ostatnie wiadomości.

Z Pesztu donoszą: P. Tisza za ostatnim pobytem w Wiedniu zajmował się także sprawą reformy podatku od spirytusu i doszedł do zupełnego porozumienia, obustronnie korzystnego i zaspakajającego interesa ważne. Nie prawdą jest, aby p. Tisza zamyślał już teraz wypuścić czterdzieści milionów renty węgierskiej. Stosunki giełdowe nie są po temu. Położenie polityczne ogólne, zdaniem p. Tiszy, całkiem się nie zmieniło; pozostało takiem samem, jak przed jego wyjazdem do Wiednia. Przekonani są wszyscy, że car nie myśli zakłócać pokoju europejskiego. Wojskowy *attaché* rosyjski w Wiedniu oświadczył po powrocie z Petersburga, że Aleksander III nie życzy sobie wojny; oświadczenie to sprawiło jak najlepsze w Wiedniu wrażenie — ale nadchodzą wiadomości dotyczące ruchów wojsk rosyjskich, które sprzecznemiby być mogły z pokojowemi zapewnieniami.“

W Sejmie czeskim podczas jeneralnej dyskusyi nad budżetem przemawiał po Gregrze i Palackym Młodoczech Herold, który uskarżał się na szczupły zakres autonomii. Mowca podnosi, iż szkoły ludowe wymagają wiele wydatków i ubolewa, iż cały nadzór nad niemi przypada państwu, które łoży na nie tylko 1½ procent kosztów. Zamiast zajmować się uchwalaniem nowych ustaw, obraduje Sejm nad drobnemi sprawami. Czechy złączyły się z Austryą, jako samodzielny kraj, i należy im przyznać ich historyczne prawa. Czesi nie myślą o rozdarciu Austryi. Czechy nie należy jednak spychać na stanowisko prostej prowincyi w tym konglomeracie krajów. Wielki wpływ Węgier, który najwięcej szkodzi państwu, musi być zmniejszony, a dla przywrócenia równowagi należałoby stworzyć samodzielne królestwo czeskie.

Donoszą z Poznania, iż skarb rosyjski zakupił w Suwałkach znaczny kompleks gruntów, na których zamierza na wiosnę budować koszary i baraki. Dowóz materyałów rozpoczął się już.

Wczoraj o godzinie 1-szej przbyła do arcybiskupa Dindera deputacya, do której i ks. Ferdynand Radziwiłł należał i upraszała go w imieniu Polaków, żyjących pod panowaniem pruskiem, o interwencyą u rządu w celu wyjednania, by przy nauce religii używano języka polskiego.

W odpowiedzi swej wyraził Arcybiskup sympatyę dla wygłoszonych życzeń.

Z Berlina donoszą z najlepszego źródła, iż stan zdrowia cesarza polepszył się. Cesarz wstał wczoraj po godzinie 4-tej. Dziś oświadczył on, iż czuje się silniejszym i zdrowszym. Cesarz spał spokojnie i raz tylko się w nocy obudził. Powodem słabości cesarza nie jest katar i chrypka, lecz dawne cierpienie pęcherzowe, które przed kilku dniami wskutek wstrząśnienia w czasie jazdy po wybojach ulicznych zaczęło cesarzowi bardziej dolegać.

National Ztg znów donosi, iż cesarz wczoraj miał się lepiej i że na krótki czas wstał z łóżka.

Z innego znów źródła donoszą, iż głównem staraniem lekarzy jest obecnie wzmocnić siły cesarza.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 11 stycznia. (Ze Sejmu). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu uchwalono budżety szkół rolniczych w Dublanach, Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, dalej budżety kursu gorzelnictwa w Dublanach i preliminarz folwarku dublańskiego.

Następnie uchwalono kilka zmian terytoryalnych i upoważniono Wydział krajowy do uznania szpitala Żywieckiego za publiczny pod pewnemi warunkami.

Po załatwieniu tych spraw toczyła się do północy rozprawa nad odpowiedzią Wydziału krajowego w sprawie wypadku Kulparkowskiego. Ciężkie zarzuty przeciw Zakładowi podnieśli: Hausner, Wojciech Dzieduszycki i Władysław Wolański, domagając się reformy zakładu, tudzież zmiany systemu i osób. Jan Popiel czyniąc zarządowi ciężkie zarzuty, wyraził przekonanie, że Wydział krajowy usunie dyrektora. Wodzicki zaleca rozważne postępowanie. Pośpiech w wyszukaniu kozła ofiarnego dla zadośćuczynienia krajowym uczuciom byłby niewłaściwym. Mroczkowski odpiera zarzut opieszałości, uczyniony lekarzom zakładowym. Borkowski zwala winę na dyrekcyę. Hoszard odpiera wszystkie zarzuty, jako przedwczesne i nieuzasadnione. Po dyskusyi przyjęła Izba jednogłośnie naglący wniosek posła Artura Potockiego, polecający Wydziałowi krajowemu zbadanie przyczyn złego i dążenie do usunięcia zachodzących wadliwości.

Lwów 11 stycznia. (Ze Sejmu) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu udzielono koncesyi na pobór opłat mytniczych dziesięciu Radom powiatowym i udzielono Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków za rok 1886 funduszów krajowych.

Nad sprawą utworzenia stałego jednomilionowego funduszu pożyczkowego na budowy koszar wywiązała się obszerna dyskusya, w której przemawiali: Fruchtman, Smolka, Chrzanowski, Onyszkiewicz, Płaziński, Kozłowski, Romanowicz i sprawozdawca Pilat; poczem Izba uchwaliła znane wnioski komisyi względem ustanowienia 1-milionowego funduszu na bezprocentowe pożyczki na budowy koszar.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 11 stycznia. Z Berlina znów nadchodzą pessymistyczne informacye.

Wiedeń 11 stycznia. W Kroacyi wiele osób zmarzło. Domy całe są śniegiem zasypane. Natomiast w Meran panują upały, dochodzące do 31 stopni Reaumura.

Berlin 11 stycznia. Tutejszy *Tagblatt* donosi także, iż odkryto w Petersburgu nowy spisek nihilistów; przygotowywali oni zamach na Cara.

W okolicach Ungheni zajęły zimowe kwatery trzy pułki kozaków.

Sygnaturą dnia jest choroba cesarza Wilhelma, dalsze zbrojenia rosyjskie i zapewnienia, iż dyplomacya w sprawie bułgarskiej nie podjęła jeszcze wcale rokowań.

San Remo 11 stycznia. Sprowadzono tutaj z Wiednia dla niemieckiego następcy tronu nowy środek znieczulający, który zabezpiecza zupełnie oddechanie.

Telegramy biura koresp.

Praga 11 stycznia. W Sejmie postawili Mattusz i Kwiczała wniosek, wzywający rząd, aby na zasadzie § 11go państwowej ustawy szkolnej przedłożył w Radzie państwa projekt do ustawy, według którego przysługiwałoby Radzie państwa tylko ułożenie głównych zasad szkolnictwa, a dalsze przeprowadzenie takowych należałoby do kompetencyi sejmów.

Budapeszt 11 stycznia. W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego interpeluje Helfy rząd w sprawie zbrojeń rosyjskich na granicy austryackiej. Czy rząd jest zdecydowany zachować nadal dotychczasową politykę, tak jak ją prezes ministrów d. 30 września w Izbie poselskiej sformułował i czy monarchia w razie wojny może liczyć na Niemcy i Włochy?

Perczel interpeluje względem celów trójprzymierza, i czy wobec zbrojeń rosyjskich nie uważa rząd, iż nadszedł czas do działania w tym kierunku, iżby kategorycznie zawezwać rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych do zaprzestania zbrojeń, i żeby zainicyonowano taką politykę zagraniczną, któraby położyła koniec zmierzającym do zaburzenia spokoju intrygom Rosyi.

Berlin 11 stycznia. Cesarz przyjmował wczoraj ks. Wilhelma.

Stan zdrowia cesarza popołudniu był zadawalniającym. W nocy cesarz kilkakrotnie się przebudzał.

Paryż 11 stycznia. Sesya Izby i senatu została otwartą przemową najstarszych wiekiem prezydentów. Izba wybrała 258 głosami na 351 głosujących prezydentem Floqueta.

Londyn 11 stycznia. *Times* pisze, iż nie leżałoby ani w interesie Bułgaryi, ani w interesie mocarstw, które traktat berliński podpisały, usunięcie ks. Koburgskiego z tronu bułgarskiego bez poprzedniego porozumienia się co do jego następcy. Jeżeli Rosya ma kandydata na tron, któregoby mocarstwa uznały, a sobranie wybrało, nie byłoby powodu, dlaczegoby cała sprawa nie miała być uporządkowaną. — Ks. Koburgski, nieuznany przez nikogo, nie zajmuje tronu bułgarskiego zgodnie z traktatem berlińskim, jednakowoż usunięcie jego przed stanowczem zdecydowaniem się co do następcy prowadziłoby poprostu do wojny.

Petersburg 11 stycznia. Profesorowie Suess z Wiednia, Zefarowicz z Pragi, Kraek z Grazu zostali wybrani członkami korespondentami Akademii umiejętności.

Konstantynopol 11 stycznia. Pogłoski o niepokojach w Dżeddah i o rzekomem zamordowaniu konsula francuskiego zostały urzędownie zaprzeczone.

Kursa. Wiedeń 11 stycznia. 2 g. 30 min. popoł. — **Renta austr. papierowa opod.** 78 35 — **Renta austr. srebrna opod.** 80 50. — **Renta 4% złota austr.** 110 05. — **5% Renta austr. papier. nieopodat.** 93·25 — **Akcye Banku Austr. Węg.** 869·—. — **Akcye kredytowe** 269 20 — **Londyn** 126·85. — **Napoleony** 10·03 ½ — **Dukaty** 5 97 —. **Marki** 62 25 —. — **5% Renta węg. papier.** 82·85. **4% Renta węg. złota** 97·20. — **Losy prem. węg.** 119 —. — **Obligacye indemn. galicyjskie** 100·— **4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie** —·—. — **6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let.** — ·—. — **4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.** —·—. — **Akcye Länderbanku** 205 50. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 193·—. — **Akcye kolei lwowsko-czerniow.** 209 75. — **Akcye kolei południowej** 84·—.— **Ruble** 109 75—.— **Srebro** — —.

Usposobienie giełdy: słabe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 25	110 25
Marki niemieckie	62 —	62 50
Dukat ważny	5 93	6 04
20-to frankówka ważna	9 96	10 05
Imperyał ważny	10 35	10 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 49
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 —	79 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	102 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	104 —
4½% „ „ „	92 —	94 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 50	93 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 —	96 —
4½% „ „ „ „ „ „ 41 let.	89 50	91 50
5% „ „ „ „ „ „	93 75	95 25
5% „ „ „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	99 50	101 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	96 50	98 75
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	— —	95 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	98 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 50	52 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	93 —	99 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	194 —	196 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	209 50	211 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	280 —	284 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 —	18 50
„ „ Stanisławowa	33 50	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18 —
„ „ węgier. „ „	11 10	12 —

Wiedeń 10 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 35	78 55
4⅕% „ srebrna	80 9	81 10
4% „ złota	110 —	110 20
5% „ papier. nieop.	93 20	93 40
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	132 —	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	134 75	135 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 —	140 —
„ „ 1864 „ 100 „	164 75	165 25
„ „ 1864 „ 50 „	164 50	165 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 25	150 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	109 75	110 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 25
Galicyjskie „ „	100 —	100 60
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	103 75	104 75
Węgierskie „ „	103 75	104 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 50	104 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	99 50	100 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	225 50	226 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	269 60	270 —
„ Bank węgierski . . . 200 „	272 50	273 25
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	— —	— —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	515 —	525 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	873 —	875 —
Unionbank . . . . 200 „	191	191 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 50	149 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	86 —	86 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	— —	—
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	172 75	173 25
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	335 —	337 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2455	2460
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	193 25	193 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	139 —	139 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	210 25	210 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	153 —	154 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	159 50	160 —
Rudolfa . . . . 200 „ „	177 5	178 —
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	170 —	171 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	212 50	213 —
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	84 —	84 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	246 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 50	160 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	153 50	154 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	155 50	156 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 50	127 50
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 60	101 10
3% Prem. Boden-Credit allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	— —	98 —
7% Listy dłużne „ 20 „	— —	100 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	— —	95 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	95 25
5% „ „ „ „ „	99 90	100 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 90	100 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	90 —	91 —
4½% „ „ „ „ 52 lat	94 —	95 —
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 50	93 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	100 —	—
5% „ „ „ „ 40 lat	— —	98 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 25	101 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 50
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 —	101 50
4% „ Banku Hip. prem.	103 50	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	98 —	98 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	98 70	99 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 —	111 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	102 50	103 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	98 —	99 —
„ Jarosław 300 „ „	— —	98 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 —	79 50
„ nieop. „ „ „	87 —	87 50
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	105 —	105 40
„ „ Lit. B 200 „ „	103 50	104 —
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	123 50	124 —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	89 20	90 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 50	98 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198	199 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 50	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 —	126 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	96 50	97 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	95 —	96 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	95 25	95 75
„ „ złotem . . 200 „ „	125 —	126 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	98 —	99 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 —	98 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	117 75	118 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	128 75	129 25
„ Węgierskie . . „ 100	119 50	120 50
„ Tureckie . . . fr. 400	17 50	17 75
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 30	8 70
Kredytowe . . . . „ 100	176 75	177 25
Clary . . . . . „ 42	48 50	49 50
3⁸⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	116 50	117 50
Insbruku . . . . . „ 20	20 25	21 25
Keglewicha . . . . . „ 10½	27 50	29 50
Krakowskie . . . . . „ 20	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	49 50	50 50
Palffy . . . . . „ 42	47 —	48 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 35	17 65
„ „ węgier. „ 5	11 20	11 60
Rudolfa . . . . . „ 10	19 50	20 —
Salma . . . . . „ 42	60 50	61 —
Salzburskie . . . . . „ 20	22 50	23 50
St. Genois . . . . . „ 42	61 —	— —
Stanisławowskie . . . . „ 20	33 50	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . . „ 50	69 75	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	40 50	41 50
Windischgrätza . . . . „ 21	45 25	46 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 98
20-frankówki	10 02	10 03
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 65	12 70
Liry tureckie złote	11 37	11 39
Marki niemieckie za 100 marek	62 20	62 27
Rubel papierowy za 100 rubli	110 —	110 25

Lwów 9 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 30	100 75
4% „ „ „ „ „	— —	96 —
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	99 30	100 75
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	94 —	95 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	99 50	101 —
4½% „ pożyczki krajowej	— —	94 50

Warszawa 10 stycznia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	99	60
„ „ „ V „	—	—	93	90
4% Listy likwidacyjne	—	—	90	40
5% „ warszawskie I ser.	—	—	98	25
„ „ „ III „	—	—	96	60
„ „ „ IV „	—	—	96	50
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

[107]

Za spokój duszy ś. p.

JÓZEFA WĘŻYKA

odprawiać się będą

Msze święte

w piątek dnia 13 stycznia b. r.
o godz. 9 zrana

w kościele św. Barbary.

KSIĘGARNIA ANTYKWARSKA
W. Chaberskiego w Krakowie
przy Placu Maryackim L. 3,
nabywszy cały nakład, poleca po cenie zniżonej **1 złr.** (cena pierwotna 3 złr. w. a.)

Pamiętniki Ludwika hr. De Laveaux

wydał L. hr. D. Kraków, stron 345. Treść dzieła: Młodość autora. Dworek Hulewicza. Zabawy towarzyskie. Skarbnikowicz. Szymon hr. de Cortecella. Życie towarzyskie w Krakowie. Rok 1809. Wejście wojska polskiego z księciem Józefem. Włodzimierz Potocki. Bale i parady. Suworow. Klęska Napoleona. Przemarsz rozbitków z księciem Józefem. Cesarz Józef w Czchowie. Rok 1831—1836. Guth. 1846. Nieudały wybuch. Tyssowski. Dembowski. Pod Gdowem. Śmierć Zajaczkowskiego. 1848. Bombardowanie. Cesarz Mikołaj w Krakowie. Pożar Krakowa. (224-1-2)
Nadsyłający 1 złr. 25 ct. przekazem, otrzyma opłatnie za rewersem.

AGRONOM

Wielkopolanin, z uniwersyteckiem i akademickiem wykształc., kawaler, w starszym wieku, wskutek ukazu rządu rosyjskiego z Królestwa Polskiego wydalony, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adres: *P. Wolski dla A. T. w Rogoźnie (Posen).* (116-1-3)

Podziękowanie.

Wielm. Panu **Dr. prof. Pieniażkowi** za przedsięwziętą przy moim 3-letnim synie operacyę wyleczenia dławca i zadane sobie przy wyleczeniu tegoż trudy, czuję się w miłym obowiązku wyrazić moje najszczersze podziękowanie. **O. Horowitz**, rabin
(118) w Tarnobrzegu.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 78. (225 1-3)

W myśl §. 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej — popodaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że preliminarz budżetu powiatowego na rok 1888 jest wyłożony w biurze Wydziału powiatowego i może być tamże przejrzany przez strony opodatkowane w powiecie, w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego

Wieliczka, d. 4 stycznia 1888 r.

Prezes: *Konopka* r. w.

Ajenci i podróżni prowizyjni,

odwiedzający prywatnych kupujących, będą przyjęci dla odbytu towarów kolonialnych i win. **Zarobek dobry.**
Oferty z poleceniami przyjmuje **G. Singer w Tryeście.** (117)

WAŻNE DLA PAŃ!

Pierwsza krakowska pracownia

sznurówek

odszczególniona medalem państwowym na Wystawie krakowskiej 1887 r. za krój i wyrób niezrównanej doskonałości, **przeniesioną została na I. piętro tego samego domu w Rynku gł. 12, dom pp. Epsteinów.**
Ceny jak dawniej stałe od złr. 2 do 25 złr. (2900-4-4)

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA, doktora nauk ścisłych.

Płyn ten, jedyny który zawiera w swym składzie pierwiastki kości i krwi, jest nader skutecznym przeciw *niedokrwistości, boleściom żołądka, bladaczce, białym upławom, nieregularności miesięcznej u kobiet.* Łatwy do strawienia, bardzo często jest zalecany przez lekarzy kobietom, dziewczętom, jak również wątłym i delikatnym dzieciom.
SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego Redyka i Wiszniewskiego. [90-5-]

Prochy herbaciane

piękny liść, z najlepszych gatunków herbat, rozsyła (2559-17-27)

I. gatunek 3 złr. 20 ct. } za kilo włącznie
II. „ 2 „ — „ } z opakowaniem

HANDEL HERBAT, RUMU I WIN
A. M. Mandl,
król. pruski nadworny dostawca
w **Bernie** (Brünn).

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

OBRAZKI SWIĘTYCH

tak polskie **własnego nakładu,** jak i obce z najznakomitszych fabryk **najtaniej i w największym wyborze** (2916-10-10)
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr- Władysława Miłkowskiego w Krakowie
(ulica św. Anny, róg Rynku).

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka,** wobec „Kolonizacyi“ i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę:

NASZE STOSUNKI

społeczno-polityczne
naszkicował z życia
Dr. Seweryn Robiński
(str. 216 i XII). (137-34-)
Księgarnia **STUHRA** w **Berlinie.**

Niniejszem ostrzegam przed udzielaniem jakichkolwiek pożyczek lub ruchomości, osobiście lub na czyjekolwiek imię, małoletniemu ***Maryanowi Myśliwcowi;*** tenże bowiem żadnej gotówki nie posiada, a majątek jego w sądowem przechowaniu — ja zaś nic za niego płacić nie będę. (223-2-5)
Matka.

NAUCZYCIELKA

Polka, w średnim wieku, życzy sobie przyjąć posadę w domu obywatelskim do młodszych dzieci, udzielając języka polskiego, niemieckiego i francuskiego, oraz początków muzyki na fortepianie. Adrer: **M. L. Nr. 20,** p. r. **Tarnów.** (104-3-3)

Handel korzenny

istniejący od blisko 20 lat w pierwszorzędnem mieście w Galicyi, dobrze akredytowany, z rozległemi stosunkami, **jest zaraz do sprzedania.**
Bliższa wiadomość pod lit. **Z. 20** poste restante **Kraków.** (217-3-)

Impotencyę,

osłabienie męskie,
wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **oleczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie
Dra Hartmanna
specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.
Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (172-214-)

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:
Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.
Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.
Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.
P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS
We **Lwowie**, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
w **Krakowie**, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego. [86-44]

Najlepsze czernidło

WIENER GLANZ WICHSE OHNE VITRIOLÖHL. K.K. Landb. GEGRÜNDET 1835. STADT. SCHULERSTRASSE №21. ST. FERNOLENDT

w całym świecie
utrzymujące każde **obuwie skórzane trwale.** Do nabycia prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.

Ostrzeżenie!

Ponieważ moją **winietę naśladują** z wielu stron przez dodanie **medali i orła**, ażeby publiczność uwierzyła, że to jest moje czernidło połyskowe na buty, przeto widzę się spowodowanym, zwrócić uwagę Szan. Publiczności na te **naśladowania bez wartości** i upraszać, ażeby żądała wyraźnie
wyrobu St. Fernolendta,
i tylko to czernidło przyjmowała, które posiada **powyższą winietę** włącznie z moją nazwą: **St. Fernolendt.** (145-10-30)

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki
przez **Baronową X. Y. Z.**
tom II., 8o, 337 str. — Cena 3 złr.
TREŚĆ: List V. Sylwetki warszawskie. — List VI. Cenzura i dziennikarstwo. — List VII. Teatr i życie artystyczne w Warszawie. — List VIII. Epilog. — Dodatek. Na prowincyi.

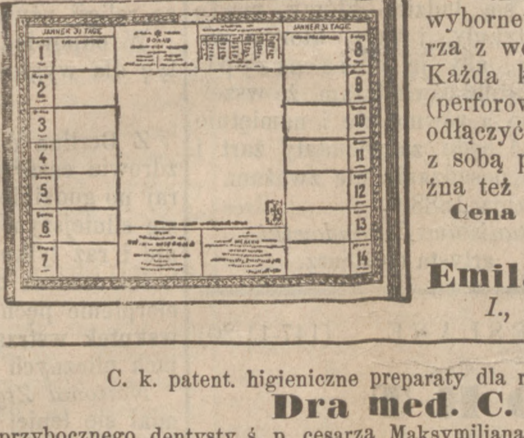
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Główny skład w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

POLSKIE WYDANIE

EMILA M. ENGLA
c. k. uprzyw. patent.

KALENDARZA PODKŁADKOWEGO

(Przez c. k. przywilej (patent) od wszelkiego naśladownictwa zastrzeżony).
Najpraktyczn. podkładka bibułowa połączona z kalendarzem notatkowym.
niezbędna dla każdego biórka.



Tenże kalendarz składa się z 26 kart silnej, wybornej bibuły, na których po 14 dni kalendarza z wolnem miejscem na notatki się znajduje. Każda karta jest w lewej stronie dziurkowana (perforowana), aby ją po upływie każdych 14 dni odłączyć można; również karty są w ten sposób z sobą połączone, że na każdy dzień roku można też poprzednio uwagi notować. (177-3-5)
Cena złr. 1·50. — Przesyłka za zaliczką.
Nakładem drukarni
Emila M. Engla w Wiedniu,
I., Schottenring, Deutschmeisterplatz 2.

C. k. patent. higieniczne preparaty dla racyonaln. pielęgnowania ust i zębów
Dra med. C. M. Fabera
przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Eucalyptus esencya do ust

odznaczona 1878 w Paryżu. Najracyonalniejszy, najsilniejszy (78% skutecznych części składowych) uznany higieniczny preparat do pielęgnowania ust, **zwalczenia niemiłej woni,** zachowania zębów, ochronny środek **przeciw wszelkim cierpieniom szyi** itd. Dla dzieci do płukania przed i po szkole jako **środek ochronny przeciw błonicy** bardzo polecenia godny. **Dla odwaniania pokoi, gdzie są chorzy, niezbędna.** Zaprowadzona w ces. nadw. szpitalach i zakładach leczniczych przez **ces. rosyjski rząd** wedle rozp. minister depart. lek. z 28 stycznia 1881 r. L. 681. **Cena flakonu 1 złr. 20 cent.**

Specyficzne mydło do ust „Puritas“.

Od dawna słynny i jedyny, już 1862 r. na wystawie powszechnej w **Londynie medalem** odznaczony, ponieważ **najdelikatniejszy i najskuteczniejszy preparat** do **pielęgnowania ust** i **zachowania zębów.**
Cena pudełka 1 złr. (114-1-)

Poręczone Puritas szczoteczki do zębów

z prasowanego bukszpanu i chemicznie odtłuszczonych szczecin, po 50 cent.
Składy w **Krakowie** u W. Fenza i J. F. Fischera, w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.
Główny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

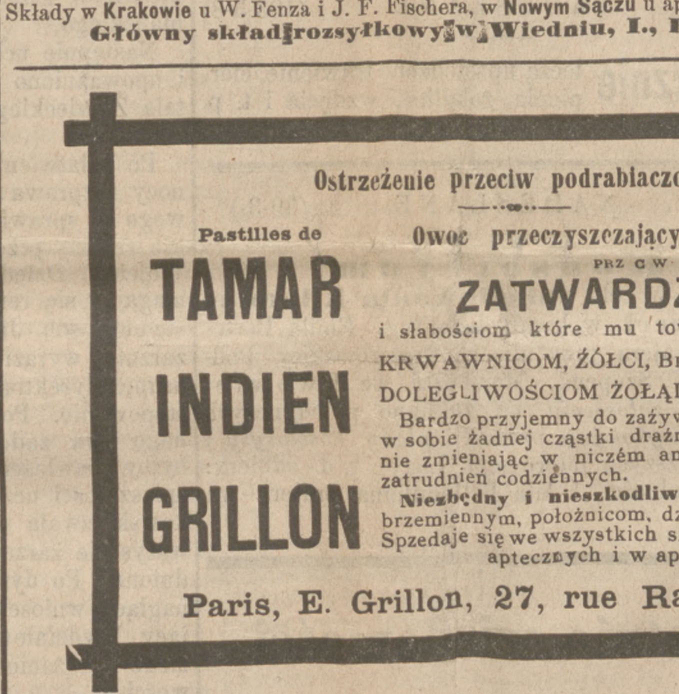
Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZY
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to:
KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i. t. d.
Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej. — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.
Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.
Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.
Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. [71 2]

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEZENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (32 3-)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski aptek., Siedlecki aptek., M. Jawornicki kupiec, — w BIAŁY E. Keler aptek., — w BRODACH M. Kulak aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt, Kosterkiewicz wdova, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH K. Fidorkiewicz.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Płótna krajowe

surowe i apretowane,
bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu, fartuszki, sukienki do chrztu, czapeczki, kaftaniki, halki i. t. d. — poleca
pierwszy krakowski skład płócien krajow.
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski.
(Bielizna stołowa — ręczniki i chustki do nosa krajowe i zagraniczne). (211-20-104)

OBRAZKI Świętych

w największym wyborze
i najtaniej,
jak również
WSZELKIE INNE
artykuły dewocyjne
poleca
Andrzej Schultz
w Krakowie,
Rynek L. 32.
Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. (2906-18-20)

Konkurs.

L. 4889. [218-2-2]

Przy Magistracie miasta Podgórza jest do obsadzenia prowizorycznie na rok jeden posada konceptowego praktykanta do pomocy kancelaryjnej z płacą roczną 500 złr. oraz 20% dodatku na pomieszkanie — po upływie roku posada ta będzie stale obsadzoną, a w razie dłuższej służby przyznawanem będzie quinquenium po 50 złr. w. a. co 5 lat.

Podanie należycie udokumentowane i curiculum vitae należy wnieść do Magistratu najdalej do dnia 20go stycznia r. b.

Prawnicy z odpowiednią praktyką polityczno-administracyjną mają pierwszeństwo.

Z Magistratu miasta Podgórza,
dnia 2 stycznia 1888 r.

Burmistrz: *F. Nowacki.*

MACHINY PAROWE

o sile 3, 4, 10 i 15 koni, mało używane, są natychmiast bardzo tanio do sprzedania. (94-6-7)
Ant. Kunz w **Mähr. Weisskirchen.**

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. 79 33)

„Bardzo rzadka sposobność“.

Zyskowny interes, pierwszorzędny, istniejący od **więcej niż 45 lat,** niepodlegający **żadnej porze roku i modzie,** jest z powodu stosunków rodzinnych **natychmiast z wolnej ręki** pod **bardzo korzystnemi warunkami** do sprzedania. **Potrzeba gotówki** 25 tysięcy, wypłata reszty według umowy. Zapytania pod **„Gesicherte Existenz Nr. 4“ Wien, Hauptpost restante** tylko **za kwitem inseratowym.** (179-2-2)

Główny skład trumien

metalowych z c. k. uprz. fabryki L. Wolfa w Wiedniu, oraz **dębowych i miękkich** wyrobu krajowego. Najpiękniejsze **KARAWANY, powozy i zaprzęgi** własne. Wybór **wieńców, wstęg,** oraz wszystkich **przyborów pogrzebowych.** — Natrętników, faktorów zakład **„CONCORDIA“** nie utrzymuje, dlatego urządza pogrzeby **tanio.** — Zamówienia przyjmuje jedynie we własnej realności w Krakowie przy ulicy **Zwierzynieckiej** pod **Nr. 32.** [2757-7-10]
J. K. PĘKALSKI.

UBRANIA SKORZANE

chroniące od reumatyzmu;
SPODNIE ŁOSIOWE do konnej jazdy;
KURTKI SZWEDZKIE, kamasze i pończochy do polowania;
KAMIZELKI WŁÓCZKOWE;
RĘKAWICZKI łosiowe, reniferowe, zamszowe, glacé, duńskie — oraz wielki wybór wełnianych angielskich; [2844-5-10]
BIELIZNĘ
męzką, kołnierzyki, mankiety, krawaty, chustki jedwabne i t. p.,
po cenach przystępnych — polecają
Bracia Bilewscy,
dawniej *J. Czynciel syn,* w Krakowie, Rynek 4.

„Zdolny zastępca“, który obeznany jest dobrze z prywatnymi kupującymi konfekcyę, oraz z modystkami i krawcowemi kupującemi towary modne z dodatkami — znajdzie za dobrą prowizyą stałą posadę. — Obszerne oferty przyjmuje *Jan Fuchs* w Wiedniu, Rudolfsheim. [180-2-3]

Lokomobila

Claytona i Shutllewortha, o sile 8miu koni, mało używana, prawie całkiem nowa, jest bardzo tanio do sprzedania. **Ant. Kunz w Mähr. Weisskirchen.** (93-6-7)



WEYLA
stołek kąpielowy
do opalania
jest najpraktyczniejszym podarunkiem.
L. Weyl, posiadacz c. k. przywileju,
w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 8.
Także na miesięczne spłaty. — Illustrowany cennik darmo. (2894 20-30)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [130-88-]
Katalogi darmo i opłatnie.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Najlepszym środkiem przeciw odgniotkom i wszelkiej **zgrubiałej skórze** jest aptekarza **Meissnera** (centralny skład rozsyłkowy w Fünfkirchen) słynny i uznany
plaster na odgniotki i brodawki,
za którego pomocą w 3 dniach usuwa się wszelki odgniotek bez bólu z korzeniem, brodawki w 2 dniach, gruba skóra z podeszwy przez noc. Wyrabiany według lekar. przepisu. nie zawiera żadnych szkodliwych części. **20,000** uznań od stycz. do paźdź. 1887 r. Prawdziwe do nabycia prawie we wszystk. aptek. i skład apt. pudeł. 60 i 40 c., z przesyłką poczt. opłat. 75 i 55 c. (2896 18-20)
Ap. Meissner's Centr. Versend. Depot, Fünfkirchen.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, w Sukiennicach Nr 20, — w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2, poleca swojego wyrobu
znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!
otrzymuje się przez rozpylanie
kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. (56 30)
Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa
8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11 15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza;
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (2570 6-)

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*